



## Wielka wstęga Polski Odrodzonej w herbie 1000-letniego grodu Lecha Najwyżsi dostojnicy państwowi na uroczystościach w Gnieźnie

Stary gród Lecha, miasto Gniezno było świadkiem niezapomnianych uroczystości. Święto czynu chłopkiego uczcili swą obecnością Prezydent Bierut, marszałek Sejmu Kowalski oraz naczelny dowódca Wojska Polskiego Marsz. Zymierski.

We wczesnych godzinach rannych na lotnisko w Poznaniu przybywają dostojni goście, witani przez przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych, organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych z województwa Brzezińskiego na czele oraz kompanią honorową Wojska Polskiego ze sztandarami i orkiestrą. Z lotniska czotkowi kierownicy naszej nawy państwowej w otoczeniu przedstawicieli społeczeństwa Wielkopolskiego, udali się samochodami do Gniezna, aby wziąć udział w uroczystościach Święta Ludowego, odznaczenia m. Gniezna wielką wstęgą orderu Polonia Restituta, wręczenia sztandarów pułkom garnizonu gnieźnieńskiego i promowania podchorążych szkoły oficerskiej WP.

Wzdłuż całej trasy, którą przejeżdżali dostojni goście, gromadziły się tłumy mieszkańców miast i wsi. Bramy tryumfalne, domy przybrane z sztandarami o barwach narodowych, portretami dostojników państwowych i zielenia, świadczyły o gorącym przywiązaniu, jakie żywią mieszkańcy ziemi Wielkopolskiej dla kierowników naszego państwa.

Na Rynku w Gnieźnie ustawili się szeregi Łużyckiej Brygady artylerii ciężkiej WP, dalej organizacje polityczne, chłopcy z zielonymi

sztandarami, oddziały przysposobienia rolniczo - wojskowego i organizacje młodzieżowe, oraz nieprzeliczone tłumy ludności. Na rynku gospodarz Gniezna Naskret wita dostojnych gości chlebem i solą, dziewczęta w strojach regionalnych wręczają Prezydentowi Bierutowi, marsz. Sejmu Kowalskiemu i Marsz. Zymierskiemu wiązanki kwiatów. Następnie komendant Ofic. Szkoły Artylerii, gen. brygady Laszko składa Prezydentowi i Marszałkowi Zymierskiemu raport, po czym przy dźwiękach hymnu narodowego dostojni goście, w otoczeniu których znajdują się również attaché wojskowi

państw obcych dokonywują przeglądu oddziałów.

Po przeglądzie rozpoczęła się połowa msza św., celebrowana przez naczelnego dziekana Wojska Polskiego ks. płk. Warchałowskiego w asyście 5 kapelanów wojskowych. Po mszy św., zakończonej wspólnym odśpiewaniem „Boże coś Polskę”, następuje wielki akt:

Prezydent RP Bolesław Bierut dekoruje herb Gniezna wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski. Uroczysty moment poprzedza odczytanie historycznej decyzji Rady Państwa. Orkiestra gra hymn państwowy, na twa-

rzach mieszkańców Gniezna małuje się głębokie wzruszenie i duma z tak wielkiego wyróżnienia ich miasta.

Witany niemiłymi, burzliwymi oklaskami i okrzykami „niech żyje” — wstępuje na trybunę Prez. Bierut, wygłaszając przemówienie (treść podajemy osobno).

Po przemówieniu Prezydenta, przewodniczący komitetu organizacyjnego Kazmierczak wyraża w imieniu całego społeczeństwa gnieźnieńskiego serdeczne podziękowanie Radzie Państwa z Prez. Bierutem na czele, za tak zaszczytne odznaczenie, jakie miasto Gniezno spotyka po raz pierwszy w jego tysiącletniej historii, po czym przekazuje odznaczony herb gospodarzowi miasta Naskretowi.

Z kolei dziekan Wojska Polskiego ks. płk. Warchałowski dokonuje poświęcenia sztandarów pułków artylerii ciężkiej Brygady Łużyckiej. Prezydent Bierut, Marsz. Zymierski, marsz. Sejmu Kowalski i inni dostojnicy dokonują wbicia gwóźdźki pamiątkowych, po czym Marsz. Zymierski wręcza sztandary pocztom pułkowym. Przy dźwiękach hymnu państwowego nowe sztandary pułkowe defilują przed frontem oddziałów.

W imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, przemówienie powitalne wygłosił marszałek Sejmu Kowalski. Następuje uroczysty akt promocji absolwentów Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu, której dokonał Marsz. Zymierski. Po promocji, zakończonej odegraniem hymnu państwowego, zabiera głos Marsz. Zymierski. Uroczystość zakończyła wspaniała defilada.

### Honorowe obywatelstwo stolicy Kaszub dla Prezydenta Bieruta i Marszałka Zymierskiego

W Kościerzynie, stolicy Kaszub, odbyły się dn. 26 bm. wielkie uroczystości, które zaszczytli swą obecnością przybyli tu z Gniezna Prezydent R. P. Bolesław Bierut oraz Marszałek Michał Zymierski.

Na granicy powiatu dostojnych gości powitał starosta powiatowy Pawłowski. Następnie goście udali się do Kościerzyny, gdzie wysłuchali mszy św., która odbyła się na stadionie. Po poświęceniu sztandaru ufundowanego miejscowemu pułkowi piechoty, pierwszy gwóźdź pamiątkowy wbił Prezydent R. P. Bierut. Wygłosił on przemówienie, w którym podkreślił patriotyzm ludu kaszubskiego, wy-

kuty w zmaganiach z wielowiekowym naporem germańskim.

Po defiladzie, na rynku odbyło się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, na którym uchwalono nadanie Prezydentowi Bierutowi i Marsz. Zymierskiemu honorowego obywatelstwa miasta Kościerzyny.

Po zakończeniu uroczystości dostojnicy państwowi udali się na Wybrzeże.

Na podkreślenie zasuguje fakt, iż powyższe uroczystości zbiegły się z 600-ą rocznicą założenia miasta Kościerzyny, oraz z przemianowaniem 16 Dywizji Piechoty na Dywizję Kaszubską, oraz miejscowego pułku piechoty na pułk kościerski. (gz)

### Jednomyślna decyzja

Jednomyślnie przyjęcie przez Radę Ministrów projektów ustaw o walce z drożyzną i o nowych zadaniach Funduszu Apropozycyjnego, których treść podajemy na str. 2, jest nie tylko zwycięstwem jedności obozu demokratycznego i jednolitego frontu robotniczego. Przyjęcie tych projektów jest zwycięstwem trzeźwego rozsądku, gospodarczej racji stanu mas ludowych, które domagają się głośno wydania takich właśnie zarządzeń.

Projekty te stwarzają prawną podstawę pod walkę ze spekulacją, pod walkę o obronę udziału klasy robotniczej w ogólnym dochodzie społecznym. Dlatego z głęboką, szczerą, nie ukrywaną radością przyjmujemy fakt, że projekty te zostają przyjęte jednomyślnie, że jesteśmy w walce, która nas czeka, zjednoczeni ze wszystkimi stronnictwami Bloku Demokratycznego, a przede wszystkim z braćmi Polską Partią Socjalistyczną.

Przyjmujemy ten fakt z radością, tym większą, że większa część pracy, że właściwa praca jest dopiero przed nami. Wynik głosowania w Sejmie, po jednomyślnym przyjęciu projektów przez Rząd nie ulega co prawda wątpliwości. Ale dopiero potem zacznie się uporczywa, żmudna praca nad realizacją, nad urzeczywistnieniem projektów. Ta praca stanowić będzie dopiero o ich wartości dla mas ludowych.

Będzie to zadanie bardzo wielkie. Trzeba będzie zmobilizować dziesiątki tysięcy robotników, pracowników umysłowych i chłopów, inteligentnych, uczciwych, oddanych sprawie mas ludowych — na członków komisji ustalania cen, komisji kontroli handlu, wreszcie — na dobrowolnych społecznych kontrolerów. Trzeba będzie pomóc im w opanowaniu nowej dla nich pracy. Trzeba będzie dać im do ręki ostry orzeź — sprawiedliwe ceny dla zasadniczych artykułów. A wszystko to trzeba będzie robić szybko — i trzeba będzie robić, mobilizując równocześnie dla ich poparcia cały świat pracy, robotników, pracowników umysłowych, chłopów.

Wielka ta praca. Podejmamy jej tylko wtedy, gdy podejmiemy ją jednomyślnie — pepercownicy, pepesowcy, demokraci, eselowcy, bezpartyjni, wszyscy ci, którzy chcą złamania spekulacji i ulgi dla mas ludowych.

Jednomyślna uchwała Rządu stanowi pomysłowy znak, świadcząca, że potrafimy osiągnąć jednomyślnie również i w działaniu.

## Dzieje Gniezna symbolem dziejów całego narodu Przemówienie Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta

Rodacy, Obywatele miasta Gniezna i ziemi gnieźnieńskiej, Oficerowie i Żołnierze Wojska Polskiego składamy dzisiaj hołd miastu, które od zarania naszych dziejów oczyszczonych budziło w sercu każdego Polaka najsilniejsze uczucia szacunku i dumy narodowej, uczucia czci i przywiązania dla wielkich wspomnień naszej przeszłości historycznej.

Tu w Gnieźnie była pierwsza polska ziemia naszych przodków... Tu w Gnieźnie była pierwsza historyczna stolica państwowa Polaków. Znajdujemy się więc w przastarym sercu Polski, które było kolebką naszej historii państwa. Tu z tego miejsca wypada jak gdyby mierzyć wielkość rozwojowe naszych dziejów narodowych już nie miarą wieków tylko, lecz miarą tysięcy. Przypadł nam oto zaszczyt, jaki przypaść może tylko wyjątkowemu pokoleniu w 1000-letnim życiu narodu. Wręczamy dzisiaj miastu Gnieznu — najstarszej stolicy naszego Państwa — najwyższe współczesne odznaczenie państwowe, będące symbolem zamykającym tysiącletni okres dziejów tego miasta, a wraz z tym i historyczny okres dziejów narodu polskiego. Na herbie tego miasta u stóp orła błękitnego, który jest znakiem tego herbu, a równocześnie emblematem naszego Państwa — zawieszamy dziś wielką wstęgą Orderu Odrodzenia, aby połączyć ten tradycyjny symbol pierwszych budowniczych naszego Państwa z nowoczesnym symbolem nieśmiertelności Polski, jej niezłomności, jej wieczystości żywego, zawsze odrađającego się z wszelkich klęsk i upadków ducha. Pragniemy w ten sposób zadokumentować i przekazać w spuściźnie przyszłym pokoleniom tę wielką prawdę, że między tradycją dziejową i współczesnością istnieje głęboka nie rozzerwalna więź, której wyrazem jest właśnie ta przedziwna niezniszczalna siła naszego narodowego postępu duchowego i kulturalnego.

naszego twórczego rozwoju społecznego w ogólnym procesie rozwojowym świata

Następnie Prezydent Bierut omówił w ogólnych zarysach dzieje Gniezna na przestrzeni 1000 lat istnienia miasta, wskazując na długi szereg druzgocących klęsk, które przeżyło i z których zawsze potrafiło się, podźwignąć, zastępując latą upadku, latami tryumfu i nowego rozwoju. Przechodząc do czasów nowszych, Prezydent Bierut mówił:

Zaborca niemiecki czynił niezmordowane w ciągu 112 lat wysiłki, aby raz na zawsze zlać i zniszczyć Gniezno, wytrzebić zeń do cna jego narodowego ducha. Nie udało mu się te nieczne wysiłki, tak jak nie pomogły mu nic krwawe, potworne zbrodnie, którymi gnębił naród polski zbrojki hitleryzm w ciągu dopiero co minionych koszmarnych lat okupacji. — Takie oto były tragiczne dzieje miasta, któremu składamy dziś hołd, ale niemniej twarde i ciężkie były dzieje całego narodu, a przecież odrodziło się znowu i żyje polskie Gniezno, jak odrodził się i żyje nieśmiertelny naród polski.

Podstawami jego niezmierniejszej mocy i twórczym natężeniem odrodzenia były zawsze: spuścizna wielkich czynów z najwspanialszego okresu tradycji dziejowej w połączeniu z niezmierną energią twórczą, tkwiącą w milionach serc ludu polskiego, młującego gorąco swą Ojczyznę. Dzisiejsza uroczystość złożenia przez nas najgłębszej czci miastu jubilatowi i uznanie jego zasług w wytrwałej nieugiętej walce z przemocą i naporem germańskim na przestrzeni 1000-lecia historii Gniezna — połączone została słusznym i właściwym z hołdem tegoż miasta dla Wojska Polskiego, które w walce o wolność i niepodległość narodu dało nam w najcięższym okresie najzauważalszy hitlerowski wspaniały i niezniszczalny wzór, jak należy kochać Ojczyznę i jak jej służyć bezgranicznie.

Dzień dzisiejszy jest w całej Polsce dniem święta ludowego. Wielotysięczne szeregi ludu polskiego odbudowującego z najwyższym oddaniem i poświęceniem nasz kraj, aby zabezpieczyć Polsce nową świetlaną drogę rozwoju — składają dziś swój hołd wielkiej sprawie Odrodzenia Ojczyzny, z której losami i przyszłością wiąże się jak najściślej ich byt i ich przyszłość. Składając przeto hołd świetlanej tradycji naszych dziejów — zjednoczymy swe myśli i serca z tym nowym wielkim pochodem w przyszłość, który rozpoczęły znowu milionowe masy ludu polskiego, budującego swą ofiarną, twórczą pracą podstawy nowego bytu polskiego. Budując wspólnym wysiłkiem tę nową przyszłość — nie skąpijmy Ojczyźnie swej pracy, swego ofiarnego wysiłku i oddania.

Tradycje historii uczą nas, że wielkość Ojczyzny ma swe jedyne niezniszczalne źródło w czynach twórczych, w oddaniu i poświęceniu wszystkich na rzecz wspólnej sprawy. Ta wspólność i wielka sprawa jest dziś Polska Demokracja. Polska, jednocząca cały naród w pracy ofiarnej na rzecz szybkiej odbudowy kraju, w pracy na rzecz ogólnego postępu i dobrobytu.

Obywatele! W imieniu Rady Państwa i całej Rzeczypospolitej pozdrawiam gorąco miasto Gniezno w dniu otrzymania przezeń wielkiej wstęgi Odrodzenia Polski za 1000-letnią historyczną walkę z naporem germańskim. Życzę serdecznie mieszkańcom miasta i wam wszystkim zebranych tu obywatelom nowych wielkich i pomyślnych osiągnięć w pracy codziennej, tworzącej dobrobyt naszego kraju w zwałczaniu przeciwności i trudności, jeśli stają na drodze, w opanowaniu rzeczy małoskownych, cofających się w stronę sprawy ogólnonarodowej, w wypełnianiu obowiązku, w walce z ciemnością, spekulacją, sobkowstwem.

Życzę wam i nam wszystkim co raz to większych sukcesów w jednoczeniu narodu do odbudowania wspólnym ofiarnym wysiłkiem wielkiej i szczęśliwej Rzeczypospolitej Ludowej.

(PRZEMÓWIENIE MARSZ. ZYMIERSKIEGO  
NA STR. 4)

Na str. 3 artykuł tow. Wiesława: „Jedność „mechaniczna“ czy ideologiczna“

# Nowy oreż w walce ze spekulacją

## Tekst ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu

Projekt ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla Rządu w zakresie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, który został jednomyślnie przyjęty przez Radę Ministrów i będzie wniesiony na najbliższe posiedzenie Sejmu na brzmienie następujące:

### Art. 1

Celem zapobiegania drożyznie i niesłusznemu wzbogacaniu się, zabrania się pobierania w przedsiębiorstwach sprzedaży za sprzedawane towary cen wyższych od kosztu nabycia, po wliczeniu o ustalony dla danego towaru lub grupy towarów zysk brutto, a dla towarów, określonych w art. 4-ym ust. 5 i 6 cen wyższych od ustalanych cen maksymalnych.

### Art. 2

Nadzór ogólny nad całością władz i urzędów w zakresie wykonywania niniejszej ustawy sprawuje Prezes Rady Ministrów. Czynności wynikające z tej ustawy wykonywane będą w ramach ogólnej państwowej polityki cen i według zasad ustalonych przez Radę Ministrów i jej organy.

### Art. 3

1) Ceny towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwach sprzedaży, winny być uwidocznione w cenniku, w sposób dostępny dla każdego kupującego, a nadto artykuł, umieszczony na widoku publicznym, winien mieć ujawnioną cenę sprzedaży.

2) W przedsiębiorstwie sprzedaży nie wolno odmawiać sprzedaży posiadanych na składzie towarów, jeżeli nabywca ofiaruje cenę ujawnioną w cenniku, a ilość towaru, jaką nabywca chce kupić, jest uzasadniona w ramach normalnego zapotrzebowania.

### Art. 4

1) Przedsiębiorstwo sprzedaży obowiązane jest posiadać faktury, rachunki, albo inne dowody w cenniku, w sposób dostępny dla każdego kupującego, a nadto artykuł, umieszczony na widoku publicznym, winien mieć ujawnioną cenę sprzedaży.

2) Obowiązek posiadania faktury (rachunku), określonej w ustępie 1-szym, nie dotyczy zakupu tych wytworów gospodarstwa rolnego, nieprzerobionych sposobem przemysłowym, nabywanych bezpośrednio od rolników, co do których za cenę zakupu uważa się cenę targową (art. 4 ust. 2).

3) W handlu hurtowym lub półhurtowym obowiązujące są sporządzanie faktur (rachunku) dla każdej transakcji sprzedaży, bez względu na jej rozmiar. W handlu detalicznym rachunki za sprzedane towary winny być wydawane w każdym wypadku na życzenie kupującego.

### Art. 5

1) Przez cenę zakupu rozumie się należycie udokumentowaną cenę zapłaconą przez przedsiębiorstwo sprzedaży za nabyte towary. Przez koszt nabycia rozumie się cenę zakupu, powiększoną o należycie udokumentowane koszty dostawy towarów do miejsca sprzedaży.

2) Minister Przemysłu i Handlu może w rozporządzeniu ustalić, że za cenę artykułów spożywczych, nabywanych bezpośrednio od rolników, uważana będzie cena targowa, tj. ustalona przez Komisję Cennikową na podstawie notowań Komisji Notowań.

3) Przez zysk brutto rozumie się różnicę między ceną sprzedaży towaru, a ceną jego zakupu, lub kosztem nabycia. Zysk brutto może być wyrażony w procentowym stosunku do kosztów nabycia lub ceny zakupu.

4) Dopuszczalną w obrotach handlowych wysokość zysku brutto dla poszczególnych towarów lub grup towarów, ustala minister Przemysłu i Handlu, po zasięgnięciu opinii organizacji państwowego przemysłu i handlu, organizacji spółdzielczych i samorządu gospodarczego. Minister Przemysłu i Handlu, może zlecić Komisjom Cennikowym w ramach ich zakresu działania ustalanie, po uprzednim zasięgnięciu opinii wspomnianych wyżej organizacji, dopuszczalnej wysokości zysku brutto dla określonych towarów.

5) Minister Przemysłu i Handlu, w porozumieniu z Ministrem Aproprowiacji, może ustalić w drodze rozporządzenia wykaz artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, na które mogą być wyznaczone maksymalne ceny sprzedaży hurtowej i detalicznej. Ceny maksymalne ustalone będą na podstawie cen targowych i ustalonej wysokości zysku brutto.

6) Minister Przemysłu i Handlu może, w porozumieniu z właściwymi ministrami, ustalać maksymalne ceny hurtowe i detaliczne na towary, wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.

### Art. 6

1) Minister Przemysłu i Handlu powołuje Komisje Cennikowe przy wojewodach, prezydentach m. st. Warszawy i m. Łodzi, prezydentach miast wydzielonych i starostach, w drodze zarządzeń, wydanych w porozumieniu z Ministrem Aproprowiacji, Ministrem Administracji Publicznej i Ministrem Ziemi Odzyskanych.

2) Minister Przemysłu i Handlu może w tym celu także powołać swe organy, wy-

nikające z ust. 1-go niniejszego artykułu, na wojewódzkie władze przemysłowe.

### Art. 7

1) Komisje Cennikowe ustalają i ogłaszają: a) ceny maksymalne na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby (art. 5 ust. 5); b) wysokość zysku brutto w przypadku przekazania im uprawnień (art. 5 ust. 4).

2) Komisje Cennikowe ogłaszają ponadto ceny maksymalne, określone w art. 5 ust. 6.

### Art. 8

1) Notowań cen rynku wewnętrznego dokonywują Komisje Notowań, powoływane przez prezydentów m. st. Warszawy i m. Łodzi, starostów i prezydentów miast wydzielonych.

2) Okresowe wyniki tych notowań Komisje Notowań z Urzędu przesyłają właściwym terytorialnie Komisjom Cennikowym.

### Art. 9

Szczegółowy zakres działania Komisji Cennikowych oraz Komisji Notowań, jak również ich skład, sposób wynagradzania członków, organizację, sposób podejmowania uchwał oraz ustalania i ogłaszania cen, jak również zakres i sposób wykonywania nadzoru nad Komisjami Cennikowymi i Notowań (art. 10) ustali rozporządzenie Rady Ministrów.

### Art. 10

1) Państwowe organizacje gospodarcze, organizacje spółdzielcze, samorząd gospodarczy oraz wszelkiego rodzaju zrzeszenia przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze, obowiązane są na życzenie Komisji Notowań, lub Komisji Cennikowej udzielać wszelkich informacji i wyjaśnień w sprawach, związanych z kształtowaniem się cen w obrocie wewnętrznym.

2) Na życzenie Komisji Notowań władze administracji ogólnej obowiązane są dostarczyć wskazane materiały, jak również zasięgnąć potrzebnych informacji.

### Art. 11

1) Nadzór nad działalnością Komisji Cennikowych, powoływanych przy starostach i prezydentach miast wydzielonych, sprawują właściwe terenowe Komisje Cennikowe przy wojewodach.

2) Nadzór nad działalnością Komisji Cennikowych przy wojewodach i prezydentach m. st. Warszawy i m. Łodzi oraz nadzór nad dzia-

łalności Komisji Notowań, sprawują właściwe wojewódzkie władze przemysłowe.

### Art. 12

Kontrolę przestrzegania przepisów zawartych w art. 1, 2 i 3 — wykonywują władze administracji ogólnej, władze sądowe oraz organa Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym oraz Społeczne Komisje Kontroli Cen, powoływane przez właściwe terenowe Rady Narodowe z przedstawicieli Związków Zaw. i inn. organizacji społecznych. Uchwały Rady Państwa określają szczegółowo skład, sposób powoływania społecznych Komisji Kontroli Cen, zakres uprawnień tych komisji, odpowiedzialność ich członków i sposób wykonywania kontroli.

### Art. 13

Celem kontroli przestrzegania przepisów art. 1, 2 i 3 organom Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym oraz Społecznym Komisjom Kontroli Cen służy prawo wstępu do przedsiębiorstw sprzedaży i przynależnych do nich pomieszczeń, sprawdzanie zapasów towarowych, ksiąg handlowych i zapisów oraz posiadanych faktur (rachunków), jak również wszelkich innych dowodów rachunkowych oraz żądania wszelkich wyjaśnień, dotyczących dokonywanych transakcyj.

### Art. 14

1) Kto wykraza przeciwko przepisom art. 1 i 2 ust. 2, lub dopuszcza się nieuczciwych czynności, lub zaniechań, mogących wywołać zwyżkę cen wszelkiego rodzaju towarów, a w szczególności, kto bierze udział w handlu fałszywym, albo kto dla osiągnięcia nadmiernego zysku skupuje, gromadzi, lub ukrywa towary w celu wyłączenia ich z obrotu — podlega karze więzienia do lat 5-ciu i grzywnie do 5 milionów zł, lub jednej z tych kar.

2) Tej samej karze podlega, kto prowadząc przedsiębiorstwo sprzedaży, lub sprawując nad nim nadzór, dopuszcza do popełnienia przestępstw, określonych w art. 1 i 2, ust. 2 niniejszej ustawy.

3) Jeżeli sprawca działa nieумыślnie, podlega karze aresztu do 1-go roku i grzywnie do 500.000 złotych, lub jednej z tych kar.

### Art. 15

Kto wykraza przeciwko przepisom art. 2,

## Namiastka rządu niemieckiego w zachodnich strefach okupacyjnych Anglosasi postanowili utworzyć Niemiecką Radę Gospodarczą

LONDYN, 26. 5. — Jak donosi z Niemiec korespondent „Daily Mail”, w wyniku dotychczasowej dyskusji anglo-amerykańskiej postanowiono utworzyć niemiecką radę gospodarczą, która będzie miała niemal uprawnienia samodzielnego rządu.

Gen. Clay na konferencji prasowej w Berlinie oświadczył, że w wyniku dyskusji anglo-amerykańskiej osiągnięto porozumienie co do sposobu wydatkowania anglo - amerykańskich kapitałów, przeznaczonych na cele odbudowy połączonych stref. Do Dusseldorfu przybył lord Packenham, który ma przeprowadzić w Essen rozmowy z niemieckimi przedstawicielami węglowymi i przywód. niemieckich zwią-

ków zawodowych. Jak donoszą z Remscheid, odbyły się tam demonstracje, w czasie których do zebranych tłumów przemówił sekretarz związków zawodowych Hofmann, który ostro wystąpił przeciwko państwu zachodnim oskarżając je o wywołanie obecnego kryzysu go spodarczego. Hofmann oskarżył również rolników o ukrywanie zapasów żywności, sprzedawanych następnie na czarnym rynku. Mówca oświadczył, że władze okupacyjne w Niemczech zachodnich popierają jedynie niemieckie elementy reakcyjne i nawoływał do dania większych pełnomocnictw niemieckim związkom zawodowym, aby mogły one poprowadzić odbudowę kraju. (w)

## Rząd grecki zamierza zużyć kredyt amerykański na cele wojskowe

NOWY JORK 26. 5. — Korespondent dyplomatyczny dziennika „PM” Alexander Kuhl pisze, że rząd grecki domaga się zużycia przeważającej części 300-milionowego kredytu amerykańskiego na cele wojskowe, mimo, iż w ramach tej sumy preliminowano w zasadzie na te cele tylko 150 milionów dolarów, resztę zaś przeznaczono na odbudowę gospodarczą Grecji. Kuhl donosi, że żądania rządu greckiego, aby proporcja ta uległa zmianie, chwilowo się nie powiedły, ale rząd grecki użyje wszystkich dróg, by przekonać amerykańską misję wojskową, iż walka z powstańcami wymaga znacznie większego wzmocnienia armii, niż pozwalała przeznaczona na ten cel kwota 150 milionów dolarów.

Co się tyczy greckiego programu amnestii, to — jak pisze Kuhl — program ten nadaje się teoretycznie do przyjęcia przez USA, w rzeczywistości jednak pozostawia wiele do życzenia. Stany Zjednoczone obawiają się, że nie zostanie on wykonany w takim duchu, w jakim był zaproponowany przez ambasadę amerykańską w Atenach. Warunki amnestii, ogłoszone przed kilku dniami, zapowiadały z rozgłosem wstrzymaniu w przyszłości „deportacji starców, kobiet i dzieci”. Daje to wyobrażenie o tym — pisze Kuhl — co się dzieje w Grecji.

Zdaniem Kuhla, wojowniczy nastrój Tsaldarisa przybrał na sile. Na dowód tego korespondent cytuje następujące jego powiedzie-

nie: „Zgniecenie buntu wszelkimi dostępnymi nam środkami jest głównym zadaniem rządu greckiego po decyzji rządu USA, udzielenia nam pomocy finansowej dla wzmocnienia armii”.

Mimo że wykonanie programu pomocy USA dla Grecji już się zaczęło, żadne zasadnicze decyzje nie zostaną powzięte przed mianowaniem przez Trumaną administratora funduszu pomocy. Wiadomo, że Truman ma znaczne trudności z obsadzeniem tego stanowiska, tłumacząc się z jednej strony brakiem odpowiednich ludzi, a z drugiej chęcią wyśzukania kandydata, który uzyskałby zatwierdzenia Senatu.

## Samorząd rzemieślniczy w walce ze spekulacją

### Komisje obywatelskie będą czuwały nad kalkulacją wyrobów rzemieślniczych

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. zwrócił się do wszystkich Izb Rzemieślniczych aby na podległych im terenach przeprowadziły natychmiastową, zdecydowaną akcję obniżki cen wyrobów rzemieślniczych. Równocześnie Izby mają za zadanie zbadać źródła zaopatrzenia się rzemieślników w surowce.

Akcja samorządu rzemieślniczego jest zakrojona na szeroką skalę, tak, aby poprzez Izby Związków Cechów i Cechów trafiła do każdego rze-

miślnika. Będą zwoływane specjalne zebrania cechowe, mające na celu poinformowanie rzemieślników o obowiązku tępienia szkodliwych dla obywateli i państwa, nieodpowiednich elementów spekulacyjnych. Ponadto specjalnie wyłonione komisje obywatelskie będą pilnowały kalkulacji wyrobów rzemieślniczych i przesyłały Izbie raporty o cenach surowca i kalkulacji produkcji rzemieślniczej.

ust. 1 i art. 3, ust. 1 podlega karze aresztu do 1-go roku grzywny do 500.000 zł, albo obu tym karom łącznie.

### Art. 16

Orzeczenie kary grzywny w stosunku do organów, lub pracowników osoby prawnej po ciąga za sobą solidarną odpowiedzialność za uszczerbek grzywny tej osoby prawnej przez jej majątkiem.

### Art. 17

1) W przypadku stwierdzenia przestępstw, określonych w art. 13 niniejszej ustawy.

A. Biuro Wykonawcze i delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym mogą:

a) wydać postanowienie o zabezpieczeniu grożącej oskarżonemu kary grzywny przez opis i zajęcie majątku, oraz zarządzenie o tym czasowym zamknięciu przedsiębiorstwa,

b) sprzedać na rachunek oskarżonego po cenach obowiązujących towary, stanowiące przedmiot przestępstwa, lub towary, ulegające szybkiemu zepsuciu,

c) wymierzyć grzywnę, przewidzianą w niniejszej ustawie,

d) orzec zamknięcie przedsiębiorstwa, pozbawienie uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania lokalu handlowego.

B. Ponadto Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym może:

a) skierować sprawcę przestępstwa do pracy przymusowej, zgodnie z art. 10 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (Dz. U. RP. Nr. 53, poz. 302) w brzmieniu dekretu z dnia 14 maja 1946 r. (Dz. U. RP. Nr. 23, poz. 149).

b) orzec przepadek towarów, których przestępstwo dotyczy.

c) orzec przepadek urządzeń przedsiębiorstwa, stanowiących własność oskarżonego.

2) W przypadku stwierdzenia przestępstw, określonych w art. 14 niniejszej ustawy, Biuro Wykonawcze i Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym mogą:

a) wydać postanowienie o zabezpieczeniu grożącej oskarżonemu kary grzywny przez opis i zajęcie majątku.

b) Wymierzyć grzywnę przewidzianą w ustawie.

Ponadto Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym może skierować sprawcę przestępstwa do pracy przymusowej, zgodnie z art. 10 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. (Dz. U. RP. Nr. 53, poz. 302) na okres czasu, nieprzekraczający 1-go roku.

3) Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Biuro Wykonawcze i Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym mogą wydać zarządzenia, przewidziane w art. 17 ust. 2 o udzieleniu ogłoszenia treści skazującego postanowienia w piśmie codziennym na koszt oskarżonego.

4) W razie nieściągalności grzywny Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w wniosek Biura Wykonawczego lub Delegatury, zamieni wdrożenie swego uznania karę grzywny na obóz pracy na okres nieprzekraczający lat 2-ech niezależnie od orzeczonego już ewentualnie skierowania sprawy do obozu pracy.

5) Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym może uchylić lub zmienić w trybie nadzoru postanowienia Biura Wykonawczego i Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, wydane na zasadzie niniejszego artykułu.

Artykuł końcowy opiewa: Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, jednocześnie traci moc obowiązującą Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. RP. Nr. 9, poz. 49) w brzmieniu ustalonym dekretem z dnia 20 listopada 1944 r. (Dz. U. RP. Nr. 12, poz. 63).

Wł. Gomułka — Wiesław

Sekretarz Generalny KC PPR

# Jedność „mechaniczna” czy ideologiczna

Przemówienie moje na akademii 1-szo Majojowej w Warszawie, w części dotyczącej zagadnienia organicznej jedności politycznej klasy robotniczej, znalazło różne oddźwięki w PPS. Z wypowiedzi, umieszczonych w „Robotniku”, wynika, że niektórzy tow. z PPS usiłują przenieść dyskusję na temat jednej partii robotniczej z płaszczyzny ideologicznej zblżenia obydwu partii, na jakiej stawiają PPR, na płaszczyznę „mechaniczną” ich połączenia. Odrzucając mechaniczną jedność obydwu partii robotniczych niektórzy tow. z PPS usiłują wytworzyć wrażenie, jakoby PPR dążyła do mechanicznego połączenia obydwu partii.

W międzypartyjnych rozmowach oficjalnie oświadczyliśmy już kierownictwu PPS, że nie wyobrażamy sobie możliwości utworzenia jednej partii robotniczej na drodze mechanicznego połączenia PPR i PPS. Mimo to towarzysze z PPS wciąż występują publicznie przeciwko mechanicznej jedności. W związku z tym uważamy, że mamy prawo ich zapytać: — Gdzie, w jakich wypowiedziach przedstawicieli PPR znaleźli propagowanie, względnie zalecanie mechanicznej jedności, mechanicznego połączenia PPR i PPS w jedną partię. A jeśli nie znaleźli, to komu odpowiadają, z kim właściwie polemizują, gdy piszą w „Robotniku”, że „łączenie mechaniczne na obecnym etapie dwóch partii robotniczych: PPS i PPR dałoby w rezultacie tylko dalsze rozbięcie ruchu”. Stawiamy to pytanie dlatego, aby wnieść jasność do dyskusji na temat dróg prowadzących do stworzenia jednej partii klasy robotniczej, aby nie pozwolić na stawianie tego zagadnienia na głowie, aby spowodować

zaprzestanie rozważań o nieistniejących u nikogo dążeniach do mechanicznej jedności, natomiast skłonić do mówienia i pisania o potrzebie zblżenia ideologicznego PPR i PPS, które jest najważniejszym czynnikiem zacieśnienia jednolitego frontu i wytworzenia warunków dla powstania jednej partii klasy robotniczej w Polsce.

Jedność ideologiczna nie oznacza zastąpienie żadną jednością mechaniczną. Jedność mechaniczna oznacza, że obydwie partie — PPR i PPS — nie bacząc na istniejące między nimi różnice ideologiczne, nie analizując istoty społecznej tych różnic, nie wnikając w cele, do których dążą, ani w środki, które do tych celów mają ich doprowadzić — łączą się po prostu w jedną całość polityczną, w jedną partię. Polska Partia Robotnicza jest gotową zwolenniczką jednej partii klasy robotniczej. Nie uważamy, że jedna partia robotnicza jest dzisiaj tylko mglistą perspektywą, że kryje się ona gdzieś daleko za górami, za lasami. Ale Polska Partia Robotnicza nie chce takiej zjednoczonej partii robotniczej, w której jedna część ciągnęłaby „do Sasa, a druga do lasa”. A taka była by partia powstała na gruncie mechanicznego, a nie ideologicznego połączenia PPR i PPS. Jedna partia klasy robotniczej zwiększyłaby wybitnie jej siłę, ale tylko pod warunkiem, że będzie oparta na jednolitej ideologii marksistowskiej.

Perspektywa jedności organicznej PPR i PPS jest w naszym ujęciu ściśle związana z koniecznością niwelacji i usunięcia różnic ideologicznych jakie obecnie dzieli jeszcze obydwie partie.

## Marksistowska ideologia — naukowa droga do socjalizmu

Ideologia partii robotniczej, ideologia marksistowska, — którą kieruje się PPR w swojej codziennej działalności i która za swoją uwagę również PPS — nie jest jakimś oderwaną od życia abstrakcją, o której można mówić — lub można nie mówić, którą można stosować, lub można nie stosować w życiu. Dyskusji o jednej partii klasy robotniczej, jako dyskusji przede wszystkim ideologicznej nie można unikać przez wysunięcie nieuzasadnionego zarzutu o dążeniach do mechanicznej jedności, którą, naturalnie, najłatwiej jest odrzucić i po tępić. Ideologia marksistowska winna być przewodnikiem w działalności obydwu partii robotniczych. Słuszna, marksistowska ideologia, to słusna ocena zjawisk społecznych, to słusne środki walki z wrogiem klasowym, to słusne wytyczenie i wskazanie drogi klasie robotniczej i masom pracującym, w naszych warunkach również narodowi i państwu.

Nie mamy nic przeciwko temu, że towarzysze z PPS przy każdej okazji podkreślają i akcentują hasło socjalizmu, jako naczelne dążenie swojej partii. PPR, jako partia marksistowska, w swoim dalekoosiębnym programie zamierza również do ustroju socjalistycznego, chociaż na obecnym etapie rozwojowym kładzie główny akcent na umocnienie i pogłębienie systemu społecznego demokracji ludowej, jako polskiej drogi do socjalizmu. Za każdą ideą społeczną, a jest nią i socjalizm i demokracja ludowa — kryje się określona treść społeczna, kryją się określone środki i metody działania, kryje się teoria i praktyka, która ma przyoblec ideę w szaty rzeczywistości. Marksistowska ideologia jest naukową drogą do

socjalizmu. Można rozumieć, jeśli nie jeden robotnik, nie jeden szary człowiek pracy, nie mając ku temu warunków, nie przyswoił sobie tej nauki marksistowskiej, nie zna złożonych szczegółów skomplikowanego mechanizmu stosunków społecznych i nie wie często jaka jest właściwa przyczyna jego niedostatku i biedy, co należy robić, aby je usunąć. Nie każdy zna np. mechanizm zegara, chociaż każdy z łatwością może stwierdzić, czy chodzi on dobrze, czy źle. Jeżeli nawet olbrzymia większość ludzi pracy, a wśród nich również olbrzymia większość członków PPR i PPS, dąży do urzeczywistnienia ideałów sprawiedliwości społecznej może nie orientować się, jakie środki i metody prowadzą do tego celu — to przecież wszyscy oni potrafią słusznie osądzić, czy istniejąca rzeczywistość jest dobra, czy zła, czy należy się z nią godzić, czy też trzeba ją zmienić. Odpowiedzi na to, co należy robić, aby usunąć konkretne zło, aby np. zmniejszyć wciąż jeszcze wielką rozpłość w podziale dochodu społecznego, oczekują masy przede wszystkim od sztabów kierowniczych swoich partii. Klasa robotnicza i w ogóle ludzie pracy nie zadowolnią się tylko hasłami socjalizmu, który kiedyś nadejdzie i usunie wszystkie ich bóle i dolegliwości społeczne. Nie zadowolnią się również masy ogólnie o konieczności utrwalenia demokracji ludowej. Od nas, od kierownictw obu partii każdy robotnik i każdy człowiek żyjący z pracy własnych rąk żąda i ma prawo żądać abyśmy wskazali konkretne środki i sposoby, które prowadzą do polepszenia jego bytu, do usunięcia różnych zjawisk, świadczących o niesprawiedliwości społecznej.

## Działanie praktyczne a ideologia ruchu

Gdy ten problem staje przed kierownictwem obydwu partii, a staje on przecież codziennie, wówczas — czy ktoś chce, czy nie chce, czy uświadamia to sobie, czy nie — zagadnienie takich lub innych wskazań, które chcemy dać ludziom pracy przenosi się automatycznie w dziedzinę ideologiczną, w dziedzinę naukowego rozpoznania danego zjawiska społecznego na tle całości stosunków społecznych. Słuszne rozpoznanie naukowe może być tylko jedno, chociaż teorii naukowych w tym przedmiocie jest wiele. My posługujemy się marksistowską nauką, marksistowską metodą badania stosunków społecznych i ona popowiada nam, co należy robić, aby w konkretnych warunkach rozwiązywać konkretne zagadnienia zgodnie z interesami klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy. Gdyby kierownictwo partii robotniczej podejmowało swoje decyzje i uchwały bez oglądania się na ideologię, na naukę marksistowską, która wyrosła z praktyki życia, to zawsze groziłoby mu niebezpieczeństwo podjęcia fałszywych decyzji i przez to samo naprowadzenie klasy robotniczej i mas ludowych na drogę sprzeczną z ich interesami. Aby uniknąć takich błędów i niebezpieczeństw, aby kierownictwo partii mogło być dobrym nauczycielem członków partii i dobrym przewodnikiem mas partypartyjnych, musi czerpać pełnymi garściami z wielkiej i cennej skarbnicy marksizmu, zawierającej doświadczenia przeszłych walk klasy robotniczej i przesyłanych ruchów społecznych. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nauka marksistowska, jako

nauka o prawach rządzących rozwojem stosunków społecznych, nie daje nam gotowych, uniwersalnych wskazówek czy recept, które można zawsze stosować z jednakowym skutkiem, bez względu na czas, miejsce i istniejące warunki. Naszym zadaniem jest wzbogacać i rozwijać marksizm na podstawie doświadczeń, osiągniętych na danym etapie rozwoju historycznego. Jednak tak, jak chemik, czy fizyk posługuje się w swej pracy wynalazcą całym poprzednim dorobkiem, osiągniętym już w tych dziedzinach pracy — tak samo marksista, szukając najlepszych dróg dla klasy robotniczej i mas ludowych posługiwać się winni wielkim osiągniętym już dorobkiem teorii i praktyki marksizmu. Tylko wówczas mogą maksymalnie zabezpieczyć się przed możliwością popełniania błędów i omyłek przy podejmowaniu uchwał i decyzji, zmierzających do rozwiązania wielkich lub mniejszych, a zwykle skomplikowanych zagadnień społecznych, które codziennie stawia przed nimi życie.

## Łączy nas dążność do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka

Nie jest tajemnicą, że między PPR i PPS istnieją pewne różnice przy doborze środków i metod walki z wrogiem klasowym, różnice w ocenie i podejściu do różnych politycznych i gospodarczych problemów naszego życia. Różnice te wyrastają z odmiennego państwa ideologicznego. Istniały one wczoraj i istnieją jeszcze dzisiaj. Suma tych różnic stanowi o ist-

niejącej odrębności ideologicznej PPR i PPS. Gdyby obydwie partie różniły się w zakresie zasadniczych celów, do których zmierzają, to — rzecz jasna, mogłyby sobie nakreślać tylko perspektywę współpracy, zwykłe doraźnej, na pewnych wąskich, jednoczynnych je odcinkach. Tak jednak, naszym zdaniem, nie jest. PPR i PPS mimo różnic ideologicznych, wspólnie przesiąknięte są dążeniem do zbudowania stosunków społecznych, w których nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. I to stanowi najtrwalszą podstawę współpracy obu partii we wszystkich dziedzinach życia, stwarza możliwości niwelacji istniejących różnic, pozwala wysuwać perspektywę jedności organicznej i wierzyć w jej urzeczywistnienie.

Byłoby niesłusznym przypuszczać, że zblżenie ideologiczne PPR i PPS wyczerpuje się, na abstrakcyjnym uznawaniu słuszności teorii marksistowskich przez obydwie partie.

## Różnice ideologiczne w ocenie handlu

PPR i PPS nie dyskutowały dotychczas publicznie na temat dzielących je różnic ideologicznych. Kierownictwo obydwóch partii nie zalecało od tego, że w wielu zagadnieniach miały i mają wspólne jednolite poglądy, sprawy sporne uzgadniały zasadniczo dotychczas między sobą bez przenoszenia ich na forum publiczne. Ostatnio jednak między PPR i PPS wynikły różnice stanowisk w sprawie zorganizowania państwowej sieci handlu hurtowego i detalicznego. PPS nie uznala potrzeby utworzenia takiej sieci, uważając, że państwo nie powinno zajmować się handlem, że ten od ciek życia należy pozostawić spółdzielczości i kupcom prywatnym. My wychodzimy z innego założenia. Uważamy, że państwo nie tylko może, ale musi zajmować się handlem, naturalnie przy pozostawieniu pełnych możliwości rozwoju spółdzielczości i prywatnej inicjatywy. Do czego doprowadzają się różnice w tej sprawie między PPR i PPS? Dlaczego różnice te stawiamy w rzędzie różnic ideologicznych?

Wymiana handlowa stanowi jedno z podstawowych ogniw życia gospodarczego. W warunkach, kiedy wszystkie narzędzia produkcji stanowią indywidualną własność kapitalistyczną, wymiana handlowa również opiera się wyłącznie, czy prawie wyłącznie, na inicjatywie prywatnej, względnie częściowo spółdzielczej. Jednak i wówczas państwo organizuje niekiedy swój aparat handlowy i stawia go na usługi państwa i państwa społecznej. Tak było na przykład w Polsce, gdy rząd, działając w interesie obszarników, skupował od nich zboże, tworząc do tego celu własny aparat skupu.

Barczo rzadko zdarza się, że konsument nabywa towar bezpośrednio od producenta. W olbrzymiej większości wypadków konsument zaopatruje się za pośrednictwem różnych ogniw handlowych. Tych ogniw zwykle bywa kilka, nim towar dojdzie od producenta do konsumenta.

Naturalnie, że im więcej ogniw, tym bardziej zwiększają się koszty handlowe, przeznaczone na cenę towaru.

W sytuacji, kiedy jest głód towarowy, kiedy podaż nie nadąża za popytem, prywatny

Ludzi i partie zbliża nie tylko idea, ale przede wszystkim jej treść konkretna i wspólna praktyka walki i pracy o wcielenie jej w życie. I nie tylko zbliża, ale również uczy, jak należy walczyć i co należy robić, aby osiągnąć wspólny cel. Życie podsuwa konieczność stosowania określonych środków i metod, jest ono sprawdzianem słuszności określonych teorii. Kierownictwo partii, które ma dobrą wolę realizowania hasel przez siebie głoszonych i posiada umiejętność wyprowadzenia słusznej oceny danych zjawisk i danej sytuacji, które umie po marksistowsku przewidywać, napewno znajdzie właściwe środki i sposoby dla kształtowania rozwoju społecznego w duchu przez siebie pożądanym. Nie trzeba podkreślać, że błędy w takich sprawach mogą powodować nieobliczalne w swych skutkach następstwa.

kupiec ma dogodne warunki do srubowania swego zysku przez podnoszenie ceny towarów — co też z reguły zwykle robi. W ten sposób przywłaszcza sobie olbrzymią część wartości dodatkowej wytworzonej przez producenta. Wyprodukowany w narodowym przemyśle, towar, który dostaje się do rąk konsumentów za pośrednictwem prywatnego aparatu handlowego jest często droższy o 100 proc lub więcej od ceny jaką pobrało od niego przedsiębiorstwo narodowe. Tak więc produkt dodatkowy (wartość dodatkowa), wytworzony przez klasę robotniczą w zakładach pracy, stanowiący własność narodu, przechodzi w znacznej a nieraz w lwiej części do kieszeni warstwy spekulatorów.

Abymy temu zjawisku przeciwdziałać możliwie skutecznie państwo musi stosować środki administracyjne i gospodarcze. Musi ostro karać spekulatorów i równocześnie budować własną sieć handlową, tak dla skupu, jak i sprzedaży. Państwowa sieć handlowa pozwala zatrzymać w rękach państwa całą wartość dodatkową, tkwiącą w towarze, który za pośrednictwem tej sieci dotarł do konsumenta, oraz, jako sieć detalicznej sprzedaży zmusza prywatnego kupca do obniżki cen drogią zwykłej konkurencji. Byłoby bardzo niesłusznie podchodzić do zagadnienia handlu państwowego tylko od strony kosztów, które są niezbędne dla zbudowania państwowej sieci handlowej.

Wydatki państwa, przeznaczone na ten cel zwrócą się w ustokrotnionej nadwyżce w przeciągu bardzo krótkiego czasu. Zwrócą się przede wszystkim w postaci ukrócenia spekulacyjnych zysków prywatnego handlu.

PPR nie może zrezygnować ze swego postulatu zorganizowania sprawie działającej państwowej sieci handlowej, gdyż od tego uzależniona jest w dużej mierze poprawa bytu ludzi pracy, wykonanie planów inwestycyjnych i w ogóle dalszy marsz naprzód po drodze demokracji ludowej. Nie mając własnej, państwowej sieci handlowej będziemy w dużej mierze zdani na łup spekulanta, pozwolimy mu nadal tuczyć się na pracy robotnika i chłopca.

## PPR nie zwalcza spółdzielczości, lecz zło, które ją zniekształca

Doświadczenie wykazało, że nawet dobrze postawiona spółdzielczość nie wystarcza do skutecznej walki ze spekulantem i nie może w żadnym razie w pełni zastąpić aparatu handlu państwowego. A jak wiemy, naszej spółdzielczości daleko jeszcze do tego, aby można powiedzieć, że sprawnie spełnia swoje zadania.

Z gruntu błędny, fałszywy i bezsensowny jest twierdzenie, że PPR zwalcza spółdzielczość.

My zwalczamy tylko to, co jest złe w spółdzielczości, co nie ma nic wspólnego z ideą spółdzielczości, co ją wypacza i zniekształca. Można nam zrobić zarzut, że jako partia za mało zajmowaliśmy się dotychczas zagadnieniem spółdzielczości, ale nie więcej ponadto.

Jesteśmy zwolennikami szerokiego rozbudowy zdrowej spółdzielczości obok szerokiego aparatu handlu państwowego.

Uważamy bowiem, że w tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jaką jest wymiana towarowa, państwo musi posiadać bezpośrednio podległy mu aparat handlowy, musi posiadać instrument sprawny, stojący zawsze do jego dyspozycji i w każdej chwili gotowy do użycia. Nie można pójść na eksperyment odwołania „Społem” monopolu na zakup zboża, gdyż taki eksperyment mógłby narazić nas na załamania się reglamentowanego zaopatrywania ludności, co pociągnęłoby za sobą katastrofalne następstwa tak gospodarcze, jak i polityczne. Ale trzeba i należy w pełni wyko-

rzystać aparat „Społem” dla zakupu zboża na potrzeby zaopatrywania państwowego. Nasz stosunek do spółdzielczości jest pozytywny i rzeczowy i takim zawsze pozostanie. Nie ma jednak na świecie spółdzielczych ustrojów społecznych i żadna nauka ani marksistowska, ani burżuazyjna nie stworzyła dotychczas teorii takiego ustroju.

Przytoczyłem jedną z nieuzgodnionych do tychczas różnic, jakie istnieją między PPR i PPS. Jak widzimy zagadnienie to posiada bardzo ważne znaczenie dla całości polityki gospodarczej państwa.

Różnica poglądów, jaka istnieje między PPR i PPS w zagadnieniu handlu państwowego nosi charakter ideologiczny, gdyż dotyczy możliwości rozwojowych naszych stosunków społecznych. Według naszego głębokiego przekonania, opartego na doświadczeniach i na nauce marksistowskiej stanowisko spółdzielczych teoretyków w PPS jest niesłuszne. Wiemy, że towarzysze z PPS mają, tak jak i my, intencje zwalczania spekulacji i spekulatorów. Ale przecież nie w intencjach różnimy się, lecz w doborze środków, które mają nas prowadzić do wspólnego celu.

Jeśli PPR nie jest skłonna iść na kompromis w istniejącym sporze, to tylko dlatego, że nie widzi innych środków, które dalyby w efekcie pożądany rezultat. I rzecz cała nie sprowadza się bynajmniej do marksistowskiej „doktryny”, lecz do realnego życia, które zmu-

(Ciąg dalszy na str. 4).

# Wojsko Polskie — symbolem jedności robotniczo-chłopskiej

## Przemówienie Marszałka Roli-Zymierskiego

Gniezno, pierwsza stolica naszego państwa, gród Mieszków i Bolesławów urasta do roli symbolu niespożytej siły i wielkich tradycji naszego narodu, który potrafił się oprzeć nęzdom, potrafił w niwecz obrócić germanizacyjne zabiegi, przetrwać prześladowania i wejść na jasną drogę lepszego jutra i drogiego postępu i demokracji. Historia naszego narodu, ta 1000-letnia historia, której symbolem jest Gniezno, daje nam zupełnie jasne wskazówki na czym polega prawdziwa siła narodu. Gdzie są te źródła, jak jej należy strzec, jak ją trzeba rozwijać. Historia naszego narodu potwierdza, że byliśmy silni wtedy, gdy granice naszego państwa polskiego tak jak dziś sięgały daleko na zachód, gdy opierały się o Odrę, Nysę Łużycką i Bałtyk. Byliśmy silni wtedy, kiedy naród potrafił zjednoczyć się do wykonania wielkich zadań, kiedy do obrony granic stawiał każdy obywatel, kiedy nasi władcy i nasze rządy potrafiły poprowadzić lud do walki o wolność i niepodległość. Zagadnienie jedności narodu jest podstawowym zagadnieniem jego siły. Jest podstawowym warunkiem jego rozwoju i jego niepodległego bytu. Dziś w dniu święta ludowego tu w Gnieźnie chcę mówić o tej jedności narodu, o jedności opartej na rzetelnym współdziałaniu dwóch podstawowych warstw narodu chłopów i robotników.

Lud wsi i miast, chłop i robotnik, zrozumieć i wspólnie swych interesów. Zrozumieli, że tylko zjednoczenie wysiłku da im możliwość usunięcia wyzysku i niesprawiedliwości. Od chwili wyzwolenia trwa współpraca robotników i chłopów. Współpraca ta dała już i wciąż daje wspólnie wyniki. Musimy sobie jasno powiedzieć, że jeżeli potrafiłbyśmy zwycięsko zakończyć wojnę, stworzyć silne Wojsko Polskie, przeprowadzić reformę rolną i unarodowienie przemysłu, jeżeli dziś powoli ale konsekwentnie podnosimy się z ruin, to jest to wynikiem rzetelnej i ściślej współpracy miasta i wsi, chłopów i robotników. Wprawdzie — Obywatelu — są jeszcze dziś ludzie, którzy usiłują stawiać niechęć i nienawiść chłopów do robotników. Są ludzie, którzy usiłują przeciwstawić interes wsi interesowi miasta, usiłują zrobić sojusz robotniczo-chłopski. Ludzie ci, zdają sobie sprawę z tego, że jak długo sojusz ten będzie trwał nienaruszony, nie zagrozi Polsce cofnięcie się do starych form ustrojowych i stąd leżą ich usiłowania i próby.

Na szczęście jednak masy chłopskie znają już prawdziwe oblicze tych nieproszonej opiekuńców. Masy chłopskie wiedzą, że ich interesy są zgodne z interesami mas robotniczych, że każdy kilogram ziarna dostarczony do miasta wróci na wieś jako potrzebny fabrykat, jako owoc pracy robotnika, technika czy górnika. Masy chłopskie zdają sobie już dziś sprawę, że żywność, ziarno, chleb są również potrzebne dla produkcji przemysłowej jak węgiel, surowiec i maszyny. Dlatego też — Obywatelu — masy chłopskie razem z robotnikami dadzą należytą i dobrze zasłużoną odprawę tym wszystkim, którzy pod pozorem interesów wsi usiłują poróżnić chłopów i robotników, usiłują naruszyć sojusz robotniczo-chłopski.

Budujemy i umacniamy przymierze mas pracujących miasta i wsi, gdyż wiemy, że to zasadnicza ostoja demokracji i dlatego będziemy przepędzać przed tych wszystkich, którzy ziarno potrzebne w mieście usiłują zatrzymać na wsi dla celów spekulacyjnych i tych, którzy falę towarów idącą z miasta na wieś usiłują przetrzymać i wykorzystać dla siebie.

Obywatelu miasta Gniezna i ziemi gnieźnieńskiej! Jedność narodu jest szczególnie droga żołnierzom Wojska Polskiego. Wojsko Polskie, wojsko ludu, jest wojskiem narodu, wojskiem robotników i chłopów. Nasi żołnierze to synowie chłopów i robotników powołani do obrony naszej niepodległości i naszego demokratycznego ustroju. Wojsko Polskie jest

Jak gdyby emanacją, żywym symbolem jedności robotniczo-chłopskiej.

My wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że żołnierska jedność jest jednym z fundamentów siły Wojska Polskiego. Dziś ta łączność narodu i żołnierza zacieśnia się jeszcze bardziej. 12 Brygada Artylerii Ciężkiej otrzymuje sztandar z rąk obywateli 6 po-

stawał w ziemi gnieźnieńskiej. Ten piękny dar, to dowód miłości i zaufania narodu do Wojska. Obywatelu ziemi gnieźnieńskiej! Wiedzą, że ofiarowany przez nich sztandar wezmą w swe krzepkie ręce starzy żołnierze spod Nysy Łużyckiej i Budziszyna, których wychował i widział do boju śp. gen. Karol Świerczewski, były dowódca 2 Armii, poseł Gniezna na Sejm Ustawodawczy.

Artylerzyści! Wierzę, że nigdy nie zawiedziecie zaufania, a to ofiarowane wam sztandary niech wiodą i prowadzą was do wiernej i rzetelnej pracy dla narodu.

## Zielone i czerwone sztandary

### we wspólnym marszu ku jasnej przyszłości narodu

#### Obchody Święta Ludowego na Pomorzu

Tegoroczne Święto Ludowe było obchodzone w całej Polsce radośnie i uroczysto. Stojąc się ono wszędzie wspinała manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego więzy, zadziergnięte w czasach wspólnej walki, zacieśniają się dziś coraz bardziej w codziennej pracy dla państwa.

Również i na Pomorzu, we wszystkich powiatach i w szeregu miast odbyły się imponujące obchody, w których manifestowano gorąco, jedność ludu pracującego miast i wsi. Poniżej podajemy krótkie sprawozdania z przebiegu uroczystości bydgoskich, toruńskich i inowrocławskich.

#### OBCHÓD W KORONOWIE W POW. BYDGOSKIM

Święto Ludowe chłopów pow. bydgoskiego obchodzili w Koronowie.

O godz. 9.30 na stadionie miejskim zgromadziły się delegacje ze wszystkich gmin powiatu. Licznie reprezentowaną była Samopomoc Chłopska, i „Wici”. Stronnictwo Ludowe zgromadziło liczne zastępy swych członków, obok których znalazły się reprezentacje innych partii demokratycznych z naszą Partią na czele.

Poszczególne organizacje społeczne, polityczne i młodzieżowe ustawiły się ze sztandarami na boisku, skąd po uformowaniu się pochodu, wyruszyły na rynek. Za organizacjami jechały banderki konne i umajone zielenią wozy z delegacjami gmin wiejskich, w barwnych strojach ludowych. Pochód zamykały traktory, przybrane zielenią i kwiatami oraz auta wypełnione młodzieżą wiejską.

Na rynku odbyła się defilada, którą przyjmowali: wicestarosta Krawczewski, przewodniczący komitetu organizacyjnego ob. Ruszkowski, prezes Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej Twardowski, burmistrz m. Koronowa ob. Królik i inni.

Po defiladzie uczestnicy pochodu ustawili się na rynku w barwnym czworoboku. Do zabranych przemówili: ob. Ruszkowski, wicestarosta Krawczewski, ob. Twardowski oraz przedstawiciele partii politycznych: PPR, PPS, Str. Dem. i reprezentant „Wici”. Wszyscy mówcy podkreślali zgodnie konieczność pogłębienia jedności robotniczo-chłopskiej i zacieśnienia współpracy miast i wsi.

#### OBCHÓD ŚWIĘTA LUDOWEGO W TORUNIU

O godz. 10 rano na Placu Sw. Katarzyny zebrały się delegacje partii politycznych, organizacji młodzieżowych, wojsko garnizonu toruńskiego. Licznie powiewały zielone sztandary Stronnictwa Ludowego, młodzieży wiejskiej „Wici”, oraz zielono-czerwone Samopomocy Chłopskiej. Młodzież wiejska z powiatu przybyła w strojach ludowych.

Mszę polową odprawił kapelan garnizonu toruńskiego. Następnie odbył się wiec, który zajął prezes Stronnictwa Ludowego ob. Barczykowski. Z ramienia Stronnictwa Ludowego przemawiał poseł na Sejm ob. Jachowicz, z ramienia Samopomocy Chłopskiej ob. Wesolowski, w imieniu „Wici” prezes Zarządu Wojewódzkiego ob. Centkarski. Mówcy akcentowali nieodwracalność procesu historycznego, który dał władzę w Polsce w ręce ludu pracującego oraz podnosili konieczność zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i ostatecznego zlikwidowania pozostałych jeszcze ognisk reakcji.

W imieniu Miedzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej przemówił tow. Kowalski. Powiedział on, że robotnik i chłop przeprowadzając wspólnie reformę rolną i inne reformy społeczno-gospodarcze zwizali się ze sobą nierozdzielalnym sojuszem. Wszystkie stronnictwa demokratyczne dążą do tego, by ten

sojusz umacniał, a każdy demokratę musi zrozumieć, że sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem władzy ludowej w Polsce. W sojuszu tym tkwi nierozwalna siła, wyzwolona we wspólnej walce o władzę ludową, o demokrację.

W imieniu Wojska Polskiego przemówił mjr. Buldeski.

Po wiecu przeszedł ulicami miasta imponujący pochód. Obok zielonych sztandarów chłopów niesiono czerwone sztandary robotnicze. O godz. 12 w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbyła się uroczysta akademія, zorganizowana przez Stronnictwo Ludowe i Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

#### ŚWIĘTO LUDOWE W INOWROCŁAWIU

Tegoroczne Święto Ludowe było obchodzone w Inowrocławiu uroczystość niż kiedykolwiek. Już od rana można było zauważyć jeżdżące się ze wszystkich stron powiatu delegacje chłopskie na umajonych wozach z transparentami. Młodzież w barwnych strojach ludowych wjeżdżała do miasta ze śpiewem.

Punktualnie o godz. 8.30 odbyła się zbiórka uczestników obchodu na Placu Teatralnym skąd udano się na nabożeństwo. Następnie chłopcy, robotnicy, wojsko i wszystkie delegacje uformowały się w długi pochód, który przy dźwiękach dwóch orkiestr ZZK i Zw. Zaw. Muzyków przemarszerował ulicami miasta. Przed Ratuszem przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i partii politycznych odebrali z trybuny defiladę.

Po defiladzie odbył się wiec na Rynku, gdzie do tłumów przemówili przedstawiciele władz i partii. Na zakończenie uroczystości liczne zespoły z całego powiatu popisywały się tańcami i pieśniami ludowymi.

## Społeczeństwo swoim obroncom

### Uroczyste wręczenie sztandarów WBW, MO i ORMO w Bydgoszczy

W ub. niedzielę, odbyło się w Bydgoszczy uroczyste wręczenie sztandarów przez przedstawicieli społeczeństwa pomorskiego Wojskom Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicji Obywatelskiej i Ochotniczej Rezerwie Milicji Obywatelskiej.

Uroczystość rozpoczęła się na Starym Rynku odprawieniem Mszy Sw. i poświęceniem sztandarów. Krótko po godzinie

8-ej poczeli zbierać się przed Zarządem Miejskim przedstawiciele W. P., M. O., władz, partii politycznych i organizacji społecznych z wojewodą pomorskim — tow. Wojewodą, wicewojewodą tow. Jakubowiczem, dowódcą OW gen. Jędrzejewiczem, prezydentem m. Bydgoszczy tow. Twardzikim, I sekr. Komitetu Woj. PPR tow. Kuligowskim, I sekr. Kom. Woj. PPS tow. Rutkowskim i komendantem woj. MO mjr. Janikowskim na czele.

Jako przedstawiciel Ministerstwa Bezpieczeństwa przybył na tę uroczystość komendant główny MO gen. Witold.

Dokoła ołtarza ustawiły się poczty sztandarowe PPR, PPS, Zw. b. więźniów Politycznych, ZWM i harcerzy, a na placu przed Zarządem Miejskim liczne oddziały KBW, MO i ORMO. Wokół rynku zebrały się tłumy publiczności bydgoskiej.

Po odprawionym nabożeństwie wręczenia sztandarów w imieniu społeczeństwa pomorskiego dokonali: Wojskom Bezpieczeństwa Wewnętrznego — tow. Konarski, Milicji Obywatelskiej — mgr. Wołyński, a ORMO — tow. Kunstmann. — Po wbiciu pamiątkowych gwoździ głos zabrał wojewoda pomorski.

Tow. Wojewoda złożył serdeczne podziękowanie społeczeństwu pomorskiemu nie tylko za ofiarność, która wyraża się w ufundowaniu sztandarów, lecz również za uczucie, jakim darzy ono swoich obrońców, stróżów ładu i porządku w kraju. Tow. Wojewoda wyraził przekonanie, że żołnierze bezpieczeństwa i milicjanci będą pod otrzymanymi sztandarami jeszcze ofiarniej pracować dla dobra społeczeństwa i demokracji.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił komendant główny MO gen. Witold.

który w imieniu min. Radkiewicza i własnym złożył żołnierzom Bezpieczeństwa Wewnętrznego i milicjantom serdeczne życzenia z okazji otrzymania sztandarów. Gen. Witold nakreślił w krótkich słowach historię MO, stwierdzając m. inn., że lud polski powołał do obrony najlepszych swoich synów. Kiedy powstała Polska, do służby bezpieczeństwa wszedł wczorajszy partyzant, robotnik, chłop i inteligent. Lud polski chciał widzieć w stróżach bezpieczeństwa nie swe go nadzorcę, lecz obrońcę. Funkcjonariusze organów bezpieczeństwa byli zmuszeni niejednokrotnie przelewać krew, aby zapewnić społeczeństwu spokój. Sama ORMO stoczyła 800 walk i potyczek z bandami, tracąc 122 najlepszych swoich członków. Przed organami bezpieczeństwa stoi zadanie rozgromienia niedobitków faszystowskich, nieubłaganej walki ze spekulacją i wszelkiego rodzaju sabotażystami gospodarczymi. Organ bezpieczeństwa wypełnią wszystkie powierzone im zadania.

W imieniu społeczeństwa pomorskiego przemówił prezes Towarzystwa Przyjaciół Milicjanta tow. Rudnicki, po czym odbyło się formowanie jednostek do defilady na Placu Wolności. W ramach uroczystości dokonano złożenia wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

W defiladzie udział wzięli żołnierze Bezpieczeństwa Wewnętrznego, oddziały piesze i konne Milicji Obywatelskiej, zwarte szeregi ormowców i liczne jednostki zmotoryzowane. Zgrupowane po obu stronach Alei 1-go Maja społeczeństwo bydgoskie, gorąco oklaskiwało przechodzących żołnierzy i milicjantów. — Podczas uroczystości i defilady, — grywała doskonała orkiestra milicyjna.

Po defiladzie odbył się żołnierski obiad w Resursie Kupieckiej.

## Jedność „mechaniczna” czy ideologiczna

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

sza nas do pójdą po takiej, a nie innej drodze. Żywimy przeświadczenie, że wcześniej, czy później PPS podzieli nasze stanowisko w sprawie handlu państwowego.

### Dyskutujemy na temat różnic myślenia o zbliżeniu i zjednoczeniu

Omawiana powyżej różnica poglądów i stanowisk w sprawie handlu państwowego przytoczyłem tylko na marginesie zasadniczego tematu niniejszego artykułu dla ilustracji zagadnienia różnic ideologicznych między PPR i PPS — jako głównej przeszkody zlania się obu partii w jedną partię klasy robotniczej. Różnice te uświadamialiśmy sobie równie do brzo wczoraj, jak uświadamiamy je sobie dzisiaj. Gdy jednak mimo to, postawiliśmy przed klasą robotniczą perspektywę jedności organizacyjnej obu partii, to dlatego, że — po pierwsze — wierzymy w możliwość likwidacji różnic ideologicznych, jakie dzisiaj jeszcze dzielą PPR i PPS na dwie partie, a po drugie — zda je nam się, że łatwiej i pożyteczniej jest dyskutować na tematy dzielących nas różnic ideologicznych i wzajemnie uzgadniać poglądy, mając przed oczami perspektywę zbliżenia się i zjednoczenia, aniżeli z braku takiej perspektywy, wytwarzać na wewnątrz i na zewnątrz fałszywe wrażenie, że obydwie partie oddala się wzajemnie.

Droga do jednej partii klasy robotniczej —

według naszego zdania — mierzy się rozpiętością różnic ideologicznych, nurtujących w jej szeregach i istniejących między PPR i PPS. Kierownictwa partyjne posiadają wielkie możliwości kształtowania poglądów klasy robotniczej i mas pracujących, lecz nigdy nie wolno im lekceważyć zdania tych, których reprezentują. Nie tylko kierownictwo partii uczy masy, ale i masa uczy kierownictwo partyjne. Kierownictwa obu partii, gdyby nawet chciały, nie mogą bez zgody klasy robotniczej połączyć swoich organizacji w jedną partię, tak samo, jak wbrew klasie robotniczej nie potrafią utrzymać podziału w jej szeregach na dwa nurty polityczne w postaci dwóch partii PPR i PPS. Zdajemy sobie sprawę, że proces tworzenia jednej partii klasy robotniczej, to przede wszystkim długotrwały proces ideologiczny. Ten proces odbywa się stale, codziennie. Można go przyspieszać, a można i hamować. Jednak, ani jednego, ani drugiego nie da się — wbrew wszelkim pozorom — robić mechanicznie. Mechaniczne przeciwstawianie się jedności organizacyjnej PPR i PPS jest równie szkodliwe — i co ważniejsze, nie prowadzi do celu — podobnie jak dążenie do mechanicznej jedności. Dlatego dobrze jest, kiedy klasa robotnicza uświadamia sobie różnice ideologiczne, jakie istnieją i rozdziały ją jeszcze jej obydwie partie. Łatwiej można będzie te różnice likwidować i przez to samo torować drogę do jednej i jednolitej ideologicznie partii klasy robotniczej w Polsce.

# KRONIKA WŁOCŁAWSKA

WTOREK  
27  
maja

Kalendarz Rzym. Kat. — Bedy,  
Kalendarzyk Słowiański — Rusława,  
Wschód słońca — 3.40; zachód — 19.32.  
Dyżur lekarza Ubezpieczalni Społecznej  
nocny: dr. Poznański Józef, Pl. Dąbrowskiego  
nr. 14.

Apteka dyżurna do dnia 30 bm. włącznie  
przy ul. 3 Maja.

Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.  
Straż Pożarna — tel. 12.34.

Kartka PCK — tel. 15.41, Przedmiejska 1.

## W lusterku

### ROK JUŻ BODAJ MIJA

Słusznie ustalono,  
rok już bodaj mija —  
pro publico bono  
nie urządzać przyjęć.

U nas jednak czasem  
grzmiały toasty mówki:  
„przyjdź pan“ — ktoś zaprasza —  
„będą p...itrowki...“

### AGAPIT

### ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE

Włocławianin ob. Władysław Dworakowski,  
urodzony 30 maja 1875 roku oraz żona jego  
Franciszka Dworakowska, obchodzili w dniu  
14 bm. 50-lecie zawarcia związku małżeńskiego. (dw)

### POSZUKIWANIA

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek informacji  
o losie niżej wymienionych osób, proszony  
jest o zgłoszenie się do biura PCK we Włocławku,  
przy ul. Przedmiejskiej 1.

1) Trautman Melit, ur. 15. 8. 1916 r., 2) Moser  
Hermann, ur. 5. 2. 1921 r., 3) Mundt Rudolf,  
ur. 15. 3. 1915 r., 4) Mundt Emma, ur.  
24. 3. 1908 r. i 5) Michalska Marianna.

### ZEBRANIE WYKŁADOWCÓW KURSÓW INSTRUKTORSKICH KM PPR

W czwartek, dnia 29 bm. odbyło się w lo-  
kali przy ul. Brzeskiej 8 o godz. 18-ej zebranie  
wszystkich wykładowców kursów instruk-  
torskich Komitetu Miejskiego Polskiej Partii  
Robotniczej we Włocławku. (dw)

### ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW SAMORZĄ- DOWYCH

Związek Pracowników Samorządowych i  
Użyteczności Publicznej rozwija się na terenie  
naszym ożywioną działalnością. Praca idzie w  
kilku ściśle określonych kierunkach. W pier-  
wszym rzędzie zwrócono uwagę na konieczność  
roztoczenia opieki nad poszczególnymi człon-  
kami i przyjęcie im z pomocą w razie  
tragedii, która wypląca rodzinie, w razie  
śmierci członka Związku zapomogę 5 tysięcy  
złotych. W toku są prace nad zorganizowa-  
niem kasy koleżeńskich. Podjęto również ak-  
cję pomocy dla członków mających dzieci. Ci  
młanowicze, którym przychodzi na świat dzie-  
cko, otrzymują premie do 3 tysięcy złotych.  
Oprócz tego prowadzona jest akcja ogródek  
działkowych. Ogródki te znajdują się przy  
zbiegu ulic Bukowej i Szopena.

Związek zorganizował kursy administracyj-  
ne oraz kilka innych kursów, których celem  
było uzupełnienie wiadomości samorządowców.

### JAKICH ULIC NIE WOLNO PRZEMIANO- WYWAĆ

Miejska Rada Narodowa we Włocławku otr-  
zymała od Rady Państwa wskazówki, którymi  
należy kierować przy wprowadzaniu  
zmian w nazwach ulic. Według tego zarządze-  
nia zmianom nie podlegają nazwy kierunkowe,  
jak Warszawska, Płocka itp., nazwy history-  
czne, zwłaszcza związane z historią danego  
miasta, nazwy bohaterów narodowych nieżyją-  
cych. Nie wolno ulicom nadawać nazw po-  
śród nazwisk osób żyjących. (Jur)

## Czytajcie

i rozpowszechniajcie

„Gazetę Kujawską“

## W sprawie budownictwa mieszkaniowego

Swego czasu donosiliśmy o zebraniu  
przedstawicieli społeczeństwa włocławskiego w  
sprawie stworzenia funduszu mieszkaniowego.  
Na zebraniu tym prezydent miasta przedsta-  
wił projekt Zarządu Miejskiego, wprowadzają-  
cy dodatek do komornego z tym, że połowa po-  
branego dodatku przeznaczona by była na Wo-  
jewódzki Fundusz Mieszkaniowy, a druga po-  
łowa na konieczne remonty. Ostatnio wniosek  
ten został przedstawiony Miejskiej Radzie Na-  
rodowej. Wniosek wywołał ożywioną dysku-  
sję, z której dowiedzieliśmy się, że wojewódz-  
two zapewnio, iż na posiedzenie Rady Na-  
rodowej deleguje specjalnego wysłannika, dla om-  
ówienia powyższego projektu z radnymi. Pre-  
zydent miasta nie powiadomił jednak woje-

wództwa o zebraniu Rady Narodowej.

Radny Kuligowski wskazał na to, że uchwa-  
lenie dodatku komornianego byjoby wprowadze-  
nie nowego podatku, do czego Rada Narodowa  
nie jest uprawniona. Uzyskana z dodatku  
suma w wysokości 4 milionów zł, z której jed-  
ynie na potrzeby miasta przeznaczono by 2  
miliony zł, jest śmiesznie mała wobec obecnych  
cen na artykuły budowlane i wobec potrzeb  
miasta. Również radny adw. Szware zażął po-  
dobne stanowisko i wniósł o zdjęcie tej sprawy  
z porządku dziennego.

Wniosek został wobec tego jednomyslnie  
spod obrad wyjęty, a na następnym zebraniu po-  
stawiono zaprosić delegata wojewódzkie-  
go. (Jur)

## Zwiększenie kredytów na remonty

Pod zarządkiem miasta znajduje się szereg  
budowli ponemieckich i opuszczonych, które  
potrzebują szybkiego remontu, bowiem w prze-  
ciwnym razie staną się budowlami bezużytecz-  
nymi. W budżecie miasta zostają przewidziany  
na ten cel fundusz remontowy w wysokości  
419 tysięcy złotych. Suma ta jest jednak ni-  
kla i nie pozwala na przeprowadzenie nawet  
częściowych remontów. W związku z powyż-  
szym zarząd miasta wystąpił z wnioskiem o  
uchwalenie dodatkowych kredytów w wysoko-  
ści 2 milionów złotych. Miejska Rada Narodowa  
wychodząc z założenia, że katastrofalny

stan budynków wymaga koniecznej opieki re-  
montowej przyjęła wniosek Magistratu jedno-  
myślnie. (Jur)

### OD DNIA 1 MAJA

Zwracamy uwagę zainteresowanym, że z  
dniem 1 bm. opłaty stempłowe od weksli i t. p.  
uległy zmianom, które zamieszczone zostały  
w Dzienniku Ustaw nr 27 z roku 1947. Wiele  
osób nie zwraca uwagi na tę zmianę i zgłasza  
reklamacje zabierając niepotrzebnie czas pra-  
cownikom Urzędu Skarbowego. (dw)

## Z galerii oryginałów

### Reporter włocławski Jakub Ceranowicz

Był to pierwszy dziennikarz włocławski. Je-  
szcze się nikomu we Włocławku nie śniło o za-  
łożeniu gazety, a on już wysyłał stąd wiadomo-  
ści do „Kuriera Porannego“, potem do „Ech  
Płockich i Łomżyckich“. Reporterka była je-  
go pasją, jego nałogiem, życiem bez reporterki  
nie mógłby. Skąd się to w nim wzięło, nie wie-  
dzą. „Urodzony“ reporter. Przedstawiał  
się zawsze: „Ceranowicz, reporter“. Popular-  
nie zwano go „Kurierem“. Wszyscy go tu  
znali i on znał wszystkich. Był najpopularniej-  
szym człowiekiem w mieście.

Trudnił się jakiś czas krawiectwem, potem  
handlował męką. Ale oba te zajęcia zanie-  
bał dla reporterki. Aby przecieć z czegoś żyć  
— bo coż mógł zarobić na reporterce we Włocławku?  
— pisywał podania. Na drzwiach jego  
skromnego mieszkania, zawalonego wszel-  
kim rupieciem i papierzykami, przybito był  
bilecik: „J. Ceranowicz — przyjmuje od 4 do  
6“. Przeważnie jednak w tych godzinach w  
domu go nie było.

Sredniego wzrostu, raczej niski, krępy, bar-  
czysty, o szerokiej, czerstwej twarzy, ozdobio-  
nej wielkim wosem. Przeważnie nosił melon.  
Zawsze pogodny, uśmiechnięty, jowialny, pe-  
len werwy, nigdy nie tracący fantazji. Do  
wszystkich ludzi odnosił się życzliwie, serdecz-  
nie. I wszyscy go lubili za jego pogodę, hu-  
mor, życiowy optymizm.

Wiadomości notował na mankietach gumo-  
wym, a gdy zaprzestano produkcji mankietów  
gumowych, — na długich paskach papieru do  
pakowania.

Pracę zaczynał wczesnym rankiem. W dzień  
targowy wdawał się w rozmowy z przybywają-  
cymi do miasta chłopami.

— Dzień dobry, ojezulku — mówił jak  
mógł najcieplej. — Co tam słychać w waszej  
wsi?

— Ano, nie takiego. Ino w Włocławce się pa-  
liło.

— Co mówicie? Coś okropnego z tymi po-  
żarami. I co się spaliło?

Chłop opowiadał, a Ceranowicz notował.

Potem przeszedł się po mieście, zajrzał do  
magistratu, do sądu, po południu do cukierni.  
I tak rosła codzienna „kronika“. Potrafił ze-  
brać dzień w dzień 20 — 30 różnych wiadomo-  
ści. Notatki, których by nikt prócz niego nie  
odczytał, opracowywał, dając każdej możliwie  
frapujący tytuł.

Sporo czasu upłynęło, zanim nauczyłem się  
czytać rękopisy Ceranowicza. Miał bowiem nie  
tylko swoistą ortografię, ale i własny, dość  
zawiły styl. Nieraz dopiero w rozmowie z nim  
ustalałem, kto właściwie kogo poblił albo ok-  
radł. Pisał np. tak: „Stanisław Wojciechow-  
ski w Pikułowie skutkiem napięcia angioholu  
nagle nadmiernie zmarł“, co oczywiście miało  
znaczyć, że wymieniony zmarł z powodu nad-  
użycia alkoholu. Te usterki wybaczało się po-  
eciwiemu Jakubowi wobec jego niesłychanego  
wężu reportarskiego.

Nie gniewał się Ceranowicz, ani nie obra-  
żał, gdy mu się wytykało błędy, ale w cztery  
oczy z nim. W żadnym natomiast wypadku  
nie wolno było tego czynić przy ludziach, al-  
bo w gazecie. Jeden z miejscowych redakt-  
orów, dziennikarz warszawski, popełnił tę nie-  
zręczność, że ogłosił w gazecie żywcem notat-  
kę Ceranowicza, aby ubawić czytelników. Ce-  
ranowicz więcej się w redakcji nie pokazał.  
Co się redaktor naprosił, nabagał! Nie i nie.  
Ceranowicz był niewzruszony jak skała, choć  
jego samego bolało najwięcej, że chwilowo nie  
mógł uprawiać umiłowanej reporterki. Co się  
tam działo w jego duszy, jakie rozczelenie za-  
lewało mu serce, nikomu się nie zwierzał. I  
coż on był winien, że pisał tak jak pisał? Trze-  
ba wziąć pod uwagę warunki, w jakich się wy-  
chował. A nauczył się czytać i pisać sam...  
Miał przy tym swoją ambicję reporter Ceranowicz.

Przyniósł kiedyś wiadomość, że zarysowa-  
ła się ściana budynku pewnego urzędu na sku-  
tek niewłaściwego zakładania fundamentów  
pod budujący się w bezpośrednim sąsiedztwie  
dom. Gdy wiadomość ukazała się w gazecie,  
magistrat nadesłał „sprostowanie“. Pokaza-  
łem je Ceranowiczowi.

— Co oni prostują? To jest fakt. Pan  
zaraz zobaczy — złapał melon i wybiegł z re-  
dakcji.

Po kilku minutach był z powrotem, oznaj-  
miając, że dorożka czeka. Kiedyśmy przejeź-  
dali koło wspomnianego urzędu, kazał doroż-  
karzowi zwolnić i stojąc pokazywał mi widocz-  
ną na murze rysę. Obok stała komisja z pre-  
zydentem na czele. „Sprostowanie“ się nie u-  
kazało, magistrat już nie naley... Cerano-  
wicz triumfował, że wydał na dorożkę więcej  
niż zarobił za „kronikę“, to „głupstwo! Waż-  
niejsze było, że wiadomość jego nie została  
„sprostowana“.

Innym razem podał, że do pewnej cioci  
chorej kobiecie przywołano w nocy kilku lekarzy,  
ale żaden nie chciał przyjść i kobieta zmarła.  
Związek lekarzy nadesłał zaprzeczenie. Ce-  
ranowicz biegł przez cały dzień, sprowadził do  
redakcji kilkunastu świadków, aby udowodnić,  
że wiadomość była prawdziwa.

I tak było z nim zawsze. Można śmiało po-  
wiedzieć, że pracował idealowo. Nie tylko bro-  
nił prawdy, ale często występował w obronie  
pokrzywdzonych, burząco go do żywego wszel-  
kie łajdactwo i złodziejstwo. Ile się za to wy-  
cierpiał, ile zniósł najrozmaitszych przykrości,  
on tylko jeden wiedział! Ale nic go nie dożało  
zniechęcić do pracy reporterskiej, w której  
zdart swoje zdrowie, zbierając wiadomości do-  
słownie od świtu do nocy.

Znałem go blisko 20 lat, nie chorował nig-  
dy. Zmarł nagle, wskutek ataku sercowego,  
mając 63 lata. W pogrzebie uczestniczyły tłumy  
prostego ludu, którego był wytrwałym o-  
broncą.

Roman Seiślak.

### PLAN INWESTYCJI MIEJSKICH

Według planu inwestycyjnego Zarządu Mia-  
sta Włocławka na rok 1947 zostanie rozpocz-  
ta budowa szkoły powszechnej w Szpetalu za  
Wisią. W roku bieżącym zostaną postawione  
mury oraz nastąpi pokrycie dachu. Gmach be-  
dzie wykończony całkowicie w roku przyszłym.  
Ponadto w roku bieżącym dokonane zostanie  
zniwelowanie St. Rynku i założenie w tym  
miejscu skwerku, a także założenie kostki na  
ulicy Zdunskiej i zabrukowanie ulicy Okrężnej  
kamieniami wydobytymi ze St. Rynku i ul.  
Zdunskiej. Koszty powyższych robót przedsta-  
wiają się następująco: budowa szkoły — 7 mi-  
lionów zł, ul. Zdunska — 1.100.000 zł, St. Ry-  
nek — 1.500.000 zł i Okrężna 1.700.000 zł. Pro-  
gram inwestycyjny został przez Miejską Ra-  
dę Narodową przyjęty i zatwierdzony. (Jur)

### NOWA TARYFA, ZA WYWOZ NIECZYSTO- SCI

Przyjęta została nowa taryfa za wywóz nie-  
czystości z miasta. Według tej taryfy będzie  
obecnie pobierana opłata w wysokości od 200  
do 300 zł, w zależności od rodzaju zaprzęgu,  
pojemności i charakteru powozu wywożącego.  
Jednocześnie zatwierdzono taryfę za używanie  
karawanu miejskiego. Tutaj ustalono przy u-  
życiu dwóch koni opłatę w wysokości — 350 zł  
i jednego konia — 250 zł. Ustalono także opłaty  
za wypożyczenie bryczek i wozów magistra-  
ckich.

### ROZDZIAŁ ŻYWNOSCI NA KARTY ŻYWNOSCIOWE DLA LUDNOŚCI POWIATU WŁOCŁAWSKIEGO

Starostwo Powiatowe Włocławskie, Rele-  
rat Apropowizacji i Handlu zawiadamia, że od  
dnia 21 b. m. wydać na karty zaopatrzenia  
następujące artykuły:

Mąka pszenna — Kat. I po 2 kg. na kupon  
Nr. 9 kart z m-ca kwietnia. Kat. II po 1,5 kg.  
Nr. 9. Kat. III po 1 kg. Nr. 9. Kat. IR po 1 kg.  
Nr. 9.

Tłuszcz — Kat. I 1 kg. na kupon Nr. 30  
kart z kwietnia. Dod. „M“ po 0,25 kg. Nr. 16.  
Dod. „C“ po 0,25 kg. Nr. 1.

Kiszka krwawa — Kat. I po 2 kg. na kup-  
on Nr. 28 kart z kwietnia. Kat. II po 1 kg.  
Nr. 28. Dod. „C“ po 0,25 kg. Nr. 2. Wydać za  
1 kg. kieszki 0,75 kg. pozostałych jajek.

Cukierki — Dod. „D“ po 0,3 kg. na kupon  
Nr. 18 kart z m-ca lutego.

Cukier — Kat. I po 0,5 kg. na kupon Nr. 11  
kart z m-ca kwietnia. Kat. II po 0,4 kg.  
Nr. 11. Kat. IR po 0,25 kg. Nr. 11. Dod. „M“  
po 0,25 kg. Nr. 15. Dod. „D“ po 0,25 kg. Nr. 15.

Dżem — Dod. „D“ po 0,50 kg. na kupon  
Nr. 16 kart z m-ca kwietnia.

Mydło toaletowe — Dod. „D“ 1 kawałek na  
kupon Nr. 17 kart z kwietnia.

Kakao — Dod. D-7 i D-12 po 0,2 kg. na  
kupon Nr. 1 kart z kwietnia.

Punkty rozdzielcze ostatecznie rozliczenie  
złożą do dnia 5 czerwca b. r. (138)

### OGŁOSZENIE

Zakłady P. M. S. w Toruniu ul. Jassa 01-  
brachta 14/16 ogłaszają przetarg nieograniczony  
na nadbudowę piętra istniejącego budyn-  
ku magazynu z przeznaczeniem wykonysta-  
nia lokali na biura Zakładów w/g opracowa-  
nego projektu. Szczegółowych informacji w  
godzinach urzędowych oraz podklepek ofer-  
towych udzieli referent techniczny Zakładów  
PMS pokój Nr. 6. (538)

### OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Cukrowni Brześć Kujawski w  
Brześciu Kujawskim pow. włocławski ogłasza  
przetarg nieograniczony na:

- 1) Wykonanie planu rozbudowy linii  
parowozowej kolei wąskotorowej
- 2) Roboty budowlane przy budowie linii  
parowozowej.

Szczegółowe informacje otrzymać można  
w Dyrekcji Cukrowni na adres, który należy  
również składać oferty do dnia 25 czerwca  
1947 r.

Dyrekcja Cukrowni zastrzega sobie prawo  
wyboru oferenta, jak również unieważnienie  
przetargu bez podania przyczyn i bez obo-  
wiązku ponoszenia z tego tytułu odszkodowa-  
nia. (133)

FABRYKA „ALFA“ Bydgoszcz, Garbary 3  
zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom,  
monety, wyroby). (494)

LIGA KOBIET komunikuje, że dn. 1 czerwca  
1947 r. rozpoczynają się kursy: kroju, szycia,  
tkactwa, maszynopisania. Bliższe informacje  
udziela sekretariat Włocławek Zamca 14 w  
godzinach od 2-ej do 5-ej. Sekretariat. (129)

SPRZEDAM akordeon osiemdziesiąt registrów.  
Kowal Piłsudskiego 27 Bruchajzerowa. (137)

Admin.: Włocławek, ul. Brzeska 4. Telefon 11-26  
Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.  
Interesantów przyjmuje Administracja co najmniej  
godz. 8 rano do 12-ej, w niedzielę  
i święta od godz. 8-ej do 10-ej.

Adres Redakcji: Bulwary 24, tel. 17-77.  
(godziny przyjęć: 11—12)  
Wydawca: „Trybuna Pomorska“

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz, po-  
szukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi,  
nekrologi: 1 mm szer. 1 szpalta po 5 zł, reklamowe 10 zł.  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.  
Prenumerata miesięczna 60 zł, z przesyłką pocztowa 70 zł

# Wiadomości Sportowe

## Toruń zwycięża Bydgoszcz 2:1 (1:1)

Grzel i Lubawy najlepsi w reprezentacji Bydgoszczy

Wójcicki z „Partyzanta” zdobywa honorową bramkę

W pierwszy dzień Zielonych Świąt rozegrany został w Bydgoszczy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Torunia i Bydgoszczy.

Było to już trzecie spotkanie o puchar „Ziem Pomorskiej”. Pierwsze dwa mecze w ubiegłych latach zakończyły się zwycięstwem toruniaków.

Onegdaj zwyciężając znów, Toruń otrzymał puchar na własność.

Reprezentacje:

Toruń: Wyciński, Gabará, Wandel, Wiśniewski, Grzybowski, Piontek, Wierzelewski, Kamiński, Kosobucki, Liwin i Rembecki.

Bydgoszcz: Grzel, Pyda, Kubalczak, Lubawy, Szudrowicz, J. Majchrzak, Michalski, Wesolowski, Nowak, Wójcicki i Rodziejczak.

Zwycięstwo reprezentacji toruńskiej było zasłużone, aczkolwiek i wynik remisowy nie byłby niesprawiedliwy. Stwierdzamy bowiem obiektywnie, że Bydgoszcz nie była zespołem gorszym. Można zaryzykować twierdzenie, że ten skład bydgoski po rozegraniu kilku meczów z dobrym przeciwnikiem potrafiłby sobie dać radę z niejedną drużyną A klasową w kraju.

Jeżeli chodzi o Toruń, to stwierdzić wypada że posiadał on lepsze wykształcenie techniczne, bardziej równomierne. Na wyższym poziomie znajdowały się również rozwiązania taktyczne gry orniaków. Podobają nam się dalekie celne podania, które szczególnie po przerwie dawały dobry efekt i w rezultacie doprowadziły do zdobycia zwycięskiej bramki.

Duży błąd popełnił napastca reprezentacji Bydgoskiej. Objętnie obserwowali oni własną pomoc względnie obronę, które użerały się z przeciwnikiem. W takich wypadkach obowiązują natychmiastowe cofnięcie się przede wszytki łączników celem zakrycia nieprzyjacielskiej pomocy, wyłapującej każdą piłkę odbita przez obronę. Nie poszanowanie tej kardynalnej zasady powodowało częstokroć niebezpieczną sytuację i stworzyło niejedną groźną sytuację.

Odnosiłmy wrażenie, że atak Torunia rozumie znaczenie tej zasady i dlatego wypadł

o klasę lepiej od ataku bydgoskiego, mimo, że stosunek cyfrowy sili pozostał 2:1 dla Torunia.

Zespół toruński robił jako całość korzystniejsze wrażenie. Akcje rozwijały się bardziej płynnie, były lepiej opracowane, czego nie możemy powiedzieć o ataku Bydgoszczy, któremu brak było wykończenia, a jeśli strzelał to przeważnie słabo i nie celnie.

Sila strzałów napastników toruńskich imponowała widzom. Pierwszy strzał np. był absolutnie nie do obrony zaden bramkarz nie zdołałby utrzymać tak ostrej piłki.

Mecz stał na dość wysokim poziomie i był ciekawy ze względu na bojowy charakter i sporo emocjonujących momentów.

W 30 min. za fan Kubalczaka sędzia podyktował rzut wolny bezpośredni. Wierzelewski pięknym strzałem zdobywa prowadzenie dla

Toruń. Teraz Bydgoszcz gra coraz lepiej. Następuje kilka rogów na rzecz gospodarzy, nie zmienia to jednak stanu meczu. Coraz częściej goszczą bydgoszczanie na przedpolu przeciwnika i w rezultacie po ładnej akcji na pół minuty przed końcem pierwszej połowy, Wójcicki (WMKS „Partyzant”) zdobywa pierwszą i ostatnią bramkę dla Bydgoszczy. Do przerwy jest 1:1.

Po zmianie pół, Toruń wzmógł tempo co z miejsca zaskoczyło gospodarzy. Toruńcy roz poczynała prawdziwa ofensywa.

Publiczność okrzykami „tempo, tempo” dopinguje swych faworytów. Rembecki (Toruń) po daje do Kamińskiego, a ten bardzo silnym strzałem lokuje piłkę w rękach Grzela, który nie mógł jej utrzymać i wypuszczoną wsunął do siatki Kamińskiego.

Jest 2:1 dla Torunia. Mimo obustronności akcji wynik nie ulega zmianie.

W drużynie gości na wyróżnienie zasługuje cała linia ataku. W reprezentacji bydgoskiej najlepsi byli: bramkarz Grzel i pomocnik Lubawy. W ataku zdolny piłkarz Nowak uważany jest jeszcze za młody aby mógł kierować napadem. Odczuwano się brak Ziłkowskiego.

Obrona: Pyda i Kubalczak mimo, że grał dobrze, o jednak w akcjach z napastnikami Torunia, wypadł raczej słabo.

Sędziował ob. Zmudzński. Widzów przeszło 4000.

W przedmeczku o mistrzostwo klasy B WKS „Burza” pokonał II „Gwiazdę” 4:1. Do przerwy 2:0. (D)

## Otwarcie sezonu wioślarskiego

Regaty o mistrzostwo m. Bydgoszczy

W niedzielę dnia 1 czerwca o godz. 14 odbędzie się w Brdyjuściu regaty otwarcia sezonu wioślarskiego, połączone z regatami o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Pierwszy tegoroczny start wioślarzy bydgoskich wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Bydgoszcz, jako ośrodek wioślarski Polski, wyłonić musi czwórkę ze sternikiem, która reprezentować będzie Polskę na regatach zagranicą.

Czwórka ze sternikiem weźmie udział na regatach w Szwecji i Danii. Bieg czwórek ze sternikiem będzie punktem kulminacyjnym regat. Zwycięzcy przypadnie zaszczyt reprezentować Polskę. Czwórka KKW, zeszlonożony mistrz Polski zmierzy się z osadą BTW.

Miejscowi rywale BTW i KKW przygotowują się do tego pierwszego występu.

W regatach poza wspomnianymi klubami wezmą udział: Pocz. Klub Sportowy, Gimnazjalny Klub Sportowy „Kopernik”, 16 Harcerska Drużyna Żeglarska i Bydgoski Klub Wioślarek.

W jednym z następnych numerów naszego pisma podamy dalsze szczegóły, dotyczące otwarcia sezonu. (D)

## Polonia-Partyzant 3:1 (0:1)

Wczoraj na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy rozegrany został mecz piłkarski między „Partyzantem” i „Polonią”. W czasie zawodów stwierdzić było można duże postępy, jakie milicyjny klub „Partyzanta” poczynił. Doskonale milicjanci dawali sobie radę z dotychczasowym mistrzem Pomorza „Polonią”. Co więcej, do przerwy „Partyzant” prowadził 1:0.

Po przerwie pech chciał, że w zamieszaniu podbramkowym „Polonia” zdobyła wyrównanie. Lipiński z „Partyzanta” nieopatrznie wpakował piłkę do własnej bramki. W parę minut później, Wesolowski uzyskał prowadzenie 2:1 dla „Polonii”, a na krótko przed końcem zawodów Majchrzak R. strzelał nie do obrony. — trzecią bramkę dla „Polonii” i wynik meczu po zostaje 3:1.

W drużynie „Partyzant” na pochwałę zasługuje prawoskrzydłowy Wójcicki, który wygrywał pojedynek z polonią bardzo ładnie uokował piłkę w siatce przeciwnika. Pe za tym w zespole milicyjnym dobrzy byli: Łassa w obronie, Świerki w pomocy i Zając na lewym skrzydle.

W drużynie „Polonii” dobrze wypadł bramkarz oraz w obronie Izela i w ataku Wesolowski i Majchrzak R. w pomocy.

Sędziował ob. Saganowski.

Bezpośrednio po rozpoczęciu meczu, sędzia przerwał zawody i piłkarze, oraz publiczność dwuminutowa cisza uczulił pamięć zmarłego nagle w dniu poprzednim w Walcu w czasie meczu członka „Partyzanta” kaprala Budnika Edmunda. (D)

## Polska — Francja 8:2

Wysokie zwycięstwo piłkarzy robotników polskich

W pierwszym dniu Zielonych Świąt rozegrany został w Warszawie mecz piłki nożnej między robotniczymi reprezentacjami piłkarzy polskich i francuskich. Zdecydowane zwycię-

stwo 8:2 odnieśli Polacy.

Bramki dla Polski zdobyli: Korporowicz 1, Anioła 2, Ignaczak 2, Koczewski 2 i Białas 1.

## Z całego kraju

W dniach 30 i 31 maja b. r. odbędzie się w Warszawie w Państw. Urzędzie W.P. i P.W. odprawa dyrektorów Wojewódzkich Urzędów WF i PW. Odprawa ma na celu omówienie akcji letniej i przyszłej akcji zimowej.

W dniu 3 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie konferencja delegatów Szkół Wyższych WF., celem ustalenia zasad pracy, oraz omówienia organizacji obozu w Ziocięncu, w którym wezmą udział wszyscy uczniowie uczelni W., F. i kadra instruktorska.

W Szczecinie rozpoczął się obóz kolarski z udziałem 37 zawodników, pod kierunkiem Inż. Szymczyka. Na obozie znaleźli się — obok „asów”, również młodzi do lat 18. Są oni zakwaterowani w kasynie oficerskiej w doskonałych warunkach i czują się bardzo dobrze.

Dobra forma Łomowskiego. W Gdyni odbyły się okregowe mistrzostwa lekkoatletyczne na których Łomowski pchnął kulą na 14 m. 31 cm., a dyskiem rzucił 42,96 m.

Pływacy Polonii (Bytom) zamierzają sprowadzić do Polski pływacką reprezentację kolejarzy węgierskich. O ile nie znajdą niespodziewane przeszkody, to już 1 czerwca nastąpi pierwszy występ pływaków węgierskich w Bytomiu. Poza tym Węgrzy startować będą w Warszawie i Łodzi.

Około 1 sierpnia będziemy już mieć sportowego totalizatora. Nie będziemy więcej zażądać Anglikom. Szwajcarom, Szwedom. — Szkoda tylko, że realizacja nastąpi tak późno. Na organizację totalizatora był czas u progu sezonu. Mówiło się o tym i robiło wiele w pewnych kołach. Niestety, pokonanie wszystkich formalnych przeszkód wymaga czasu.

Przeciw wprowadzeniu totalizatora sportowego podnoszono liczne zastrzeżenia. Wszystkie zależą jednak od tego, jak będzie zorganizowany i czy z miejsca oprze się o zdrowe podstawy. (D)

## Przed meczem pięściarskim

Warszawa — Sztokholm

W dniu 1 czerwca b. r. o godz. 11 rano w Warszawie na ringu ustawionym na korcie centralnym WKS „Legia”, zostanie rozegrany międzynarodowy mecz pięściarski Sztokholm — Warszawa. Spotkanie to wywołało ogromne zainteresowanie, nie tylko w stolicy, ale i w całej Polsce. Przyczyną tego jest fakt, że reprezentacja Sztokholmu jest równoznaczna z reprezentacją Szwecji.

W ramach tego meczu dojdzie do sensacyjnego spotkania w wadze piórkowej między nowokreowanym mistrzem Europy Kreugerem

i Czortkiem. Jak wiadomo, Kreuger — wygrał w Dublinie z mistrzem Polski Antkiewiczem.

Szwedzi zawiadomili już telegraficznie Warszawę, że przyjęcia dnia 30 maja b. r. własnym samolotem. W razie niepogody, mecz zostanie rozegrany tego samego dnia wieczorem przy świetle elektrycznym również na korcie.

Spotkanie Sztokholmu z Warszawą ma specjalnie doniosły charakter dla publiczności warszawskiej. Na zawodach obecny będzie Prezydent Sztokholmu, którego ostatnio hojne dary dla Warszawy zaskarżyły sobie głęboką wdzięczność wszystkich mieszkańców stolicy.

Organizatorzy meczu starają się o to aby impreza była jak najsprawniej przeprowadzona. Liczba widzów będzie ściśle ograniczona i nie będzie mogła przekroczyć 7.000 mimo, że pojemność trybunu sęga granicy 11.000. (D)

## EKS drużynowym mistrzem Polski w boksie

Wczoraj w Łodzi odbyło się ostatnie spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski. W meczu tym wzięły udział Łódzki Klub Sportowy i Milicyjny Klub Sportowy z Gdyni. Zwycięstwo w stosunku 11:5 odniósł EKS, zdobywając tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. (D)

## Zgon znanego działacza sportowego

Edmund Budnik zmarł w czasie meczu

Sport pomorski okryty został żnów żałobą. Onegdaj w Walcu, w czasie meczu „Partyzant” — RKS „Orzeł” zmarł nagle na boisku zasłużony robotniczy działacz sportowy Sp. Edmund Budnik. Zmarły znany był na Pomorzu jako członek RKS „Amator” w Bydgoszczy. — Był on jednym z tych sportowców, którzy już przed wojną postawili sobie za zadanie rozwój sportu wśród mas robotniczych.

Pogrzebem Zmarłego zajmą się naczelnie władze Pomorza. (D)

## RKS Bydgoszcz mistrzem Polski

W Warszawie nastąpiło zakończenie mistrzostw drużynowych Polski w lekkiej atletyce które po raz pierwszy przeprowadzone zostały nowym systemem.

Pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Polski zdobył Harcerski Klub Sportowy z Bydgoszczy, uzyskując 8833 punktów. Warszawska „Sirena” zajęła drugie miejsce z 8677 pkt. Trzecie miejsce zajął AKS poznański 8450 pkt., czwarte „Cracovia” osiągając 8005 pkt.

## Z ostatniej chwili

Wczoraj reprezentacja bokserska Poznania pokonała reprezentację Warszawy 10:6.

Piłkarze Legii warszawskiej zwyciężyli poznański KKS 3:1 (1:1).

W Kielcach piłkarze z Budapesztu pokonali Tęczę 4:1.

Reprezentacja robotnicza Śląska zremisowała 4:4 z mistrzowską drużyną Czechosłowacki Bata ze Złina. (D)

## Tabela rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi

GRUPA I.			
	Gier	punkt	st. br.
1) Wisła	5	10	28: 3
2) Polonia (W-wa)	5	10	28: 8
3) Polonia (Bytom)	6	8	23:13
4) Szambierki	6	8	17:11
5) KKS (Poznań)	5	6	34: 7
6) Skra	6	4	9:20
7) KKS Ognisko	5	5	9:38
8) Polonia (Swil)	5	0	4:14
9) Motor	5	0	8:49

  

II GRUPA			
1) AKS	6	11	20: 9
2) RKS	6	8	13: 8
3) Rymer	5	7	12: 7
4) Cracovia	6	7	18:11
5) Radomiak	6	6	10:10
6) ZZK (Łódź)	6	6	10:17
7) Gedanla	6	5	13:12
8) Pomorzanie	5	4	14:13
9) Orzeł (Gorn.)	6	4	11:13
10) Grochów	6	0	9:30

  

III GRUPA			
1) EKS	6	12	28: 3
2) Warta	6	10	30: 3
3) Tęcza	4	6	14: 8
4) Garbarnia	5	6	14: 9
5) Lublinianka	5	5	10:27
6) WMKS (Kat.)	4	4	7:16
7) Czujaw	5	2	5:12
8) KKS (Olsztyn)	5	1	10:20
9) PKS (Szczecin)	6	0	3:29

Po ostatnich meczach ligowych w pierwszej grupie prowadzi krakowska „Wisła”, w drugiej chorzowski AKS, a w trzeciej EKS. (D)